

GRATIS

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK, 23 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 171

## WSPÓLNA AKCJA

### francuskiej i niemieckiej klasy robotniczej — częścią składową międzynarodowej walki o utrwalenie pokoju

Uchwała Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN (PAP). — Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikowało uchwałę, w której stwierdza:

Biuro Polityczne SED wzywa całą miłą ludność, a zwłaszcza członków związków zawodowych i wszystkich pracujących, by wszelkimi środkami popierali przewidzianą w deklaracji obu central związkowych wspólną akcję.

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych. W imieniu Biura Politycznego SED podpisali uchwałę tow. tow. Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

### Z ogólnosiwiatowego frontu pokoju

#### NARÓD ANGIELSKI W OBRONIE POKOJU

LONDYN (PAP). — W całej Anglii odbywają się wiece pod hasłem obrony pokoju. Coraz więcej Anglików podpisuje „angielską petycję o pokój”, opartą na Apelu Sztokholmskim.

Na wiecu, który odbył się w londyńskim doku „Albert” — przemawiał duchowny kościoła anglikańskiego — Boggis. Przypomniał on rok 1920, gdy dokerzy londyńscy odmawiali załadowywania broni dla inter-

wentów, walczących przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Boggis wezwał robotników do walki o pokój i zakaz broni atomowej.

### UROCZYSTA ODPOWIEDZ DEMOKRATYCZNYCH NIEMIEC NA ORĘDZIE POKOJU CSR

PRAGA (PAP). — Sześć misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Pradze ambasador F. Grosse przekazał w dniu 20 bm. przewodniczącemu Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego — dr O. Johnowi tekst odpowiedzi parlamentu NRD na orędzie pokojowe Zgromadzenia Narodowego Czechosłowacji.

Ambasador Grosse oświadczył, iż odpowiedź parlamentu NRD jest wyrazem woli wielu milionów Niemców, kierujących się hasłem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z Czechosłowacją, Polską i wszystkimi krajami demokracji ludowej.

### DOKERZY FRANCJI I BELGII ODMAWIAJĄ WYŁADUNKU BRONI Z USA

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że dokerzy portu w Rouen odmówili wyładowywania statku z bronią amerykańską. Do portu przybyły oddziały wojskowe.

BRUKSELA (PAP). — Do Antwerpii przybył statek z bronią amerykańską. Dokerzy odmówili wyładowania statku.

### AKCJA POKOJOWA W CHINACH LUDOWYCH

PEKIN (PAP). — W prowincjach Glin i Sunecian, w rejonie Portu Artura i Dainji oraz w Mukdenie i przyległych miejscowościach podpisano w ostatnich dniach Apelu Sztokholmskiego 39 tysięcy osób. W prowincji Czieczian zebrano około miliona podpisów.

Z ogólnej liczby 216 tysięcy kole-

## Odezwa Stow. Przyjaźni Włosko-Radzieckiej w 9 rocznicę agresji hitlerowskiej przeciwko Związkowi Radzieckiemu

RYM (PAP). — W przeddzień dziewiątej rocznicy napadu hitlerowskiego na ZSRR Stowarzyszenie Przyjaźni Włosko-Radzieckiej ogłosiło odezwę do narodu włoskiego. Dział — brzmi odezwa — w 9 lat od rozpoczęcia agresji hitlerowskiej przeciw Związkowi Radzieckiemu inni imperialiści przygotowują nową wojnę napastniczą przeciw Związkowi Radzieckiemu. Odezwa stwierdza, że Włosi nie dadzą użyć się przez imperializm amerykański jako mięso armatnie w nowej zbrodniczej wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu. Naród włoski pragnie pokoju ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim z narodem, który pod Stalinskim okiem ludzkości.

## Komuniści francuscy zwyciężają w wyborach do rad miejskich

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą: Wybory uzupełniające do rad miejskich przyniosły partii komunistycznej szereg nowych sukcesów.

W La Seyne (dep. Var) partia komunistyczna zdobyła 15 mandatów z ogólnej liczby 27, tj. o jeden mandat więcej, w porównaniu z poprzednimi

## Obłudna polityka rządu brytyjskiego w sprawie przedstawicielstwa Chin w ONZ

LONDYN (PAP). Jak wiadomo, przed niedawnym czasem korespondent „Times” w Lake Success, w siedzibie ONZ, doniósł, że niektóre delegacje ONZ zostały poinformowane, iż w wypadku ponownego głosowania nad kwestią przedstawicielstwa Chin, rząd angielski porzuci swoją dotychczasową taktykę wstrzymywania się od głosowania i zajmie stanowisko pozytywne wobec żądania chińskiego rządu ludowego.

Komentując powyższe oświadczenie, przedstawiciel brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyznał, że w celu wyjścia ze ślepego zaułka, prowadzone rozmowy z Ekwadorem, Kubą i Egiptem, nie że w praktyce nie osiągnięto niczego dla przełamania impasu.

## POLSKI ŚWIAT PRACY podejmuje inicjatywę kolejarzy z Tarnowskich Gór uczczenia zwiększoną produkcją 6 rocznicy Manifestu PKWN

Palacz, Tadeusz Pawłowski i Jan Jarszewski zobowiązali się wykonać zaplanowane prace na 10 dni przed terminem.

W dziale odlewni przodownicy pracy: Polcyn, Kozłowski, Socha, Hofman, Królikowski, Barczykowski, Cylik i Kopyłowski zobowiązali się w imieniu swoich grup wykonać dodatkową produkcję wartości ok. 140 tys. zł.

Ogółem zobowiązania podjęte przez załogę PZBM dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN przyniosą dodatkową produkcję wartości 1.188 tys. zł.

Załoga warsztatów mechanicznych w Bydgoszczy na ogólnym zebraniu załogi zobowiązała się wykonać do 22 lipca ponadplanową produkcję wartości 4,5 mil. zł oraz ułpynieć remanenty na sumę 2,5 mil. zł.

Załoga elektrotechnicznych zakładów wytórczych K-8 na naradzie wytórczej powzięła zobowiązanie wytopienia z rozbrabanczy starych

akumulatorów i ogniw 45 ton ołowiu, nadającego się do dalszej produkcji akumulatorów.

Praca ta będzie wykonana dodatkowo poza normalnym planem produkcji, w lipcu 1950 r.

Po odliczeniu wartości złomu ołowianego, zobowiązanie powyższe da oszczędności na sumę zł 2.335.400.—

## KOLEJARZE WĘZŁA KATOWIC ODPWIADAJĄ NA APEŁ TARNOGÓRSKICH TOWARZYSZY PRACY.

KATOWICE (PAP). — Apel tarnogórskich kolejarzy wzywający polską klasę robotniczą do uczczenia Święta Odrodzenia czynem produkcyjnym, wywołał żywe poruszenie wśród załóg robotniczych Śląska.

Wezwwanie tarnogórskich kolejarzy pierwsza podjęła załoga węzła kolejowego w Katowicach.

„Przyjmujemy wezwwanie naszych towarzyszy pracy z Tarnowskich Gór — oświadczył na odbytym w dniu 21 bm. zebraniu załogi parowożni w Katowicach czelowy przodownik pracy, maszynista Roman Leszczyzna — i odpowiemy na nie pod niesieniem sprawności i wydajności pracy i oszczędnością gospodarką. W ten sposób przyczynimy się do umocnienia światowego frontu pokoju i damy odpowiedź podlegaczom wojennym”.

## 27 czerwca posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA, (PAP) Marzałek Sejmu Ustawodawczego RP, wydał w dniu 21 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 27 czerwca br. o godz. 10.

## Prezydent Mao Tse-tung wydał przytycie na cześć ambasadora RP

PEKIN (PAP). — Prezydent chińskiego centralnego rządu ludowego Mao Tse-tung wydał przytycie na cześć ambasadora R. P. Juliusza Burgina i innych członków polskiej Ambasady. Na przytyciu obecni byli również wiceprzewodniczący Centralnego Rządu Ludowego — Czueh, Lu Szao-czi, Li Czi-szi, sekretarz generalny Centralnego Rządu Ludowego, Lin Po-czu, premier rządowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Czou En-lai, ambasador Chin w Polsce, Peng-Ming-czi i inni wysocy urzędnicy chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

## Na wezwanie kolejarzy odpowie cała klasa robotnicza

KOLEJARZE węzła Tarnowskie Góry rzucili hasło uczczenia czynnem Święta Odrodzenia. Uchwała, przyjęta na masówce dnia 20 czerwca, przynosi konkretne zobowiązania, mające wielkie znaczenie dla wykonania zadań, stojących przed klasą robotniczą w pierwszym roku Planu 6-letniego.

Do czego zobowiązują się kolejarze węzła Tarnowskie Góry? Uchwałę kolejarzy można podzielić na dwie wyraźnie zarysowane grupy zobowiązań:

1. Te, które racjonalizują pracę i przynoszą poważne oszczędności gospodarcę narodowej w postaci oszczędności paliwa (co najmniej jeden dzień przejazdów w miesiącu na dodatkową za oszczędzonym węglu), zwiększenia dobowego przebiegu wszystkich parowozów, ilości przetrzaczanych dziennie wagonów, zwalczania nadmiernego przestoju wagonów, podniesienia ilości przepuszczanych przez węzeł pociągów towarowych i szybszego usuwania ujawnionych usterek.
2. Te, które podnoszą kulturę obsługi pasażerów i estetykę.

Zobowiązania kolejarzy wyluczają więc drogę podniesienia wydajności pracy w wyniku o przedterminowe wykonanie planu i w trosce o człowieka pracy, korzystającego z usług kolei. Jeżeli u przytomnym sobie, jak to w niestychanie krótkim czasie polscy kolejarze uruchomili po wojnie komunikację, to możemy stwierdzić z największym przekonaniem, że zobowiązanie kolejarzy węzła Tarnowskie Góry będzie z pewnością wypełnione, a nawet przekroczone.

Przebieg masówki wskazuje, że zobowiązania kolejarzy zostały podjęte po gruntownym przygotowaniu. Pracownicy poszczególnych działów węzła w Tarnowskich Górach stwierdzili w toku pracy, że istnieją jeszcze poważne możliwości usprawnienia pracy i wprowadzenia nowych oszczędności.

Siedząc pracę dzień po dniu, ogniwu po ogniwie, ujawnili rezerwy, które ofiarowali masom pracującym Polski, czując w ten sposób Dzień Odrodzenia

## Wizyta delegacji rządu NRD w Pradze zapoczątkuje nową fazę w stosunkach między narodami Czechosłowacji a narodem niemieckim

PRAGA (PAP). — 21 bm. przybyła do Pragi delegacja Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej celem przeprowadzenia z przedstawicielami rządu czechosłowackiego rokowań, zmierzających do pogłębienia stosunków gospodarczych i kulturalnych oraz współpracy naukowo-technicznej pomiędzy Czechosłowacją a NRD.

Delegację niemiecką tworzą: wicepremier rządu NRD — Walter Ulbricht, minister handlu wewnętrznego i zagranicznego — Georg Handtke, podsekretarz stanu w MSZ — A. Ackermann, podsekretarz stanu w Ministerstwie Planowania — Bruno Leuschner, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu — Willy Rumpf oraz dyrektor departamentu ekonomicznego w MSZ NRD — Greta Kuckhoff.

## Episkopat katolicki na Węgrzech prosi rząd węgierski o rozpoczęcie rozmów w sprawach Kościoła

BUDAPEST (PAP). Minister oświaty i wyznań religijnych Węgierskiej Republiki Ludowej Józef Darvas przyjął na audiencji arcybiskupa Kalocsa — dr Józefa Grosza, który zakomunikował mu, że na konferencji, która miała miejsce dnia 20 bm. — episkopat katolicki na Węgrzech postanowił zwrócić się do rządu z prośbą o rozpoczęcie rozmów w kwestiach dotyczących Kościoła. Zarazem episkopat katolicki prosi, by do obrad dopuszczeni zostali przełożeni zakonów.

W odpowiedzi minister Darvas oświadczył, że przekaże prośbę rządowi węgierskiemu.

# 22 CZERWCA

## Uczestnicy powiatowych konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności do Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP) — Na ręce Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta wpłynęły depesze od uczestników konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności powiatów Zittau i Randow.

żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Delegaci Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z powiatu Randow, zebrani na konferencji w Loeknitz, przesyłają Przewodniczącemu KC PZPR najserdeczniejsze bojowe pozdrowienia, stwierdzają równocześnie, że zawarte w Warszawie układy stanowią decydujący krok na drodze do wzmocnienia niemiecko-polskiej przyjaźni i zabezpieczenia pokoju.

Uczestnicy konferencji w Zittau w depeszy swojej przesyłają Przewodniczącemu KC PZPR pozdrowienia i wyrazy uznania, zwiastują za niemiecko-polski układ w sprawie niemaruszalskiej granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Delegaci, jako przedstawiciele wschodniego powiatu pogranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej zapewniają, iż uczynią wszystko, aby szerzyć idee przyjaźni niemiecko-polskiej.

W zakończonych depeszy czytamy: Niech żyje proletariacki internacjonalizm, niech żyje przyjaźń niemiecko-polska, niech żyje wspólna walka o pokój, niech

9 LAT minęło wczoraj od dnia, w którym Niemcy hitlerowskie, podbiwszy uprzednio prawie całą Europę, znielacka napadły na Związek Radziecki.

Atak na Związek Radziecki był decydującym ogniwem w wojennych planach imperializmu niemieckiego. Imperialiści niemieccy doskonale wiedzieli, że bez podboju Związku Radzieckiego, pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, nie uda im się zdobyć panowania nad światem.

### Perfidna polityka „monachijczyków“ skazuje na zagładę Polskę, Austrię i Czechosłowację

Do napadu na Związek Radziecki zachęcały hitlerowskie Niemcy i inne mocarstwa imperialistyczne. A przede wszystkim Anglia, Francja i Stany Zjednoczone. Rządy Anglii i Francji, jak również wpływowo koła amerykańskie i Watykan odnosiły się z wielką sympatią do dyktatury hitlerowskiej przede wszystkim dlatego, iż sądziły, że będzie ona w stanie odegrać rolę pogromcy Związku Radzieckiego. Taki był sens całej polityki wymienionych mocarstw imperialistycznych w stosunku do Hitlera, tzn. polityki monachijskiej.

Rządy Francji i Anglii, rządy Chamberlaina i Daladiera dawały wolną rękę Hitlerowi na wschodzie, pozwalały mu zająć Austrię, Czechosłowację i Polskę po to, by go zbliżyć do granicy radzieckiej i skłonić go do jej zaatakowania. Jednocześnie „felki truszczy i banki międzynarodowe nie szczędziły pomocy dla Hitlera. Ogromne zastrzyki dolarowe umożliwiały imperializmowi niemieckiemu lokowanie w krótkim czasie wielkie wysiłki zbrojeniowe.

### „Brunatna dżuma“ nad Europą

Niemcy hitlerowskie nie rozpoczęły jednak wojny od ataku na Związek Radziecki. Przywódcy hitlerowscy mimo całego swego szaleństwa zdawali sobie sprawę z potęgi państwa socjalistycznego i jako koniec wojny uważali uprzednio zdobycie i włączenie do niemieckiej maszyny wojennej materialnych i ludzkich zasobów całej Europy.

Tak więc w rezultacie monachijskiej polityki Anglii i Francji kraje europejskie znalazły się pod butem hitlerowskiego najeźdźcy. Nad całą ludzkością i jej kulturą zawisło śmierć niebezpieczeństwo panowania „BRUNATNEJ DZUMY“.

### Fiasko wojny błyskawicznej

Plan ataku na Związek Radziecki parło kierownictwo hitlerowskie na teorii „wojny błyskawicznej“. Hitler

### Zwycięstwo CGT

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że CGT odniosła poważny sukces przy wyborach delegatów w zakładach Renault, uzyskując 74,5 proc. ogółu głosów, tj. 18.498 wobec 17.368 głosów w 1949 r. Chrześcijańskie Związki Zawodowe otrzymały 2.127 głosów, „Force Ouvriere“ — 1.425, tzw. „niezależni“ (grupka gaulistowska) — 2.270.

## W towarzystwie hitlerowców, spekulantów, kulaków i „Świadków Jehowy“

# Jeszcze jeden do kompanii

W języku złodziejskim mówią o takim towarzystwie — szajka. Szajka to śmiertelna kompania przestępczego, eli ta, jeśli się tak można wyrazić — złoczyńców i szumowin. Rzecz prosta, żaden uczciwy i przyzwoity człowiek nie chce mieć nic wspólnego z szajką i zwał cza ją, demaskuje, piętnuje, dąży wszelkimi sposobami do jej likwidacji.

18 milionów ludzi w Polsce, a więc bez mała ogół całego naszego dorosłego społeczeństwa wystąpił zdecydowanie przeciw szajce międzynarodowych podżegaczy wojennych, ludobójców, złodziei i gangsterów — wypowiadając jednomyślnie swą wolę walki o pokój i szczęście ludzkości przez złożenie podpisów pod sztokholmskim Apellem Pokoju.

Wiadomo jednakże, że garstka ludzi w Polsce, coś około 5 procent ogólnej liczby obywateli uprawnionych do podpisania Apelu, złożenia swego podpisu — odmówiła, akcentując w ten sposób, iż nie chce mieć nic wspólnego z uczciwym ogromem postępowo i pokojowo nastawionej ludzkości, lecz właśnie czuje się raczej przynależną do szajki atomowo-wodorowej.

Cóż za typy i typki składają się na ową garść dezertersów z obozu pokoju? Nie dalej, niż wczoraj, w artykule „Kompania niewielka ale dobrana“, zapoznaliśmy naszych czytelników z kilku przykładowymi sylwetkami zdrajców najistotniejszej sprawy całej ludzkości. Podaliśmy w tym artykule m. innymi nazwiska tych księży odszczepieńców, którzy, „umywając ręce“ od położenia podpisu pod zakazem używania broni atomowej idą ręką w rękę z wrogami Polski Ludowej, volksdeutscheami, spekulantami, kulakami, b. obszarnikami, hitlerowcami, członkami podziemia itp., a nawet, ba, z wrogami (pono) samego kościoła katolickiego (tak by wynikało z poniekąd wypowiedzi pism klerikalnych) — sławetnymi „Świadkami Jehowy“.

I w Łodzi, niestety, nie brak członków owej „niewielkiej“, ale bardzo dobranej kompanii atomowej“. Podobnie jak gdzieś indziej argumentują oni przeważnie swój brak udziału w akcji walki o pokój — ko-

liczył na szybkie zwycięstwo. Upojeni błyskawicznymi sukcesami w kapitalistycznych krajach Europy, zapatrzeni w przewagę, jaką posiadali wówczas w czołgach i w samolotach, imperialiści niemieccy sądzili, że uda im się w ciągu kilku miesięcy złamać Związek Radziecki i ustanowić nad nim swe panowanie.

Wkrótce jednak stało się jasne dla wszystkich, że rachuby na „wojny błyskawiczne“ skazane są na niepowodzenie. Teoria ta jak również legenda o „niezwyciężoności“ armii hitlerowskiej rozbiły zostały na ziemi radzieckiej.

„Nie można traktować jako przypadku faktu — powiedział Towarzysz STALIN 6 listopada 1942 r., że wojska niemieckie, które przeszły triumfalnym marszem przez całą Europę i jednym uderzeniem rozgromiły armię francuską, uważaną za armię pierwszorzędną, napotykały na rzeczywistość opór wojenny jedynie w naszym kraju“.

Rozwój działań wojennych, szczególnie od chwili największego w dziejach zwycięstwa, jakie odniosła ARMIA RADZIECKA W BITWIE STALINGRADZKIEJ, pokazał całemu światu, że kraj socjalizmu jest niezwyciężony, że gorule on nad wrogiem wyższością swego ustroju, bohaterstwem i patriotyzmem swoich żołnierzy i ludności cywilnej, wyzyska swą technikę, nauki, a zwłaszcza nauki wojenne, stworzonej przez Towarzysza Stalina.

### Bitwa stalingradzka

„Stalingrad był zmierzchem niemieckiej armii faszystowskiej. Po pogromie stalingradzkim Niemcy nie zdołali już przyjść do siebie“ (Stalin).

Nie zdołali przyjść do siebie, mimo, że zmobilizowali wszystkie swoje rezerwy i mieli w tym okresie przeciwko Armii Radzieckiej 257 dywizji, z tego 207 niemieckich, mimo że Armia Radziecka walczyła sama, a Anglia i Ameryka, łamiąc swe przyrzeczenia, wciąż zwlekali z utworzeniem drugiego frontu.

### Churchill organizuje sabotaż drugiego frontu

Obecnie wiadomo, że głównym organizatorem sabotażu drugiego frontu był Churchill. Zdradziecka pozycja, jaką zajmował on podczas wojny, intrugując wbrew interesom narodów przeciwko Związkowi Radzieckiemu, była przygotowaniem do jego obecnej roli zaciekłego podżegacza do wojny atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Należy też przypomnieć, że obecny prezydent Stanów Zjednoczonych TRUMAN wypowiedział nazajutrz po napadzie Hitlera na Związek Radziecki następujące słowa: „Jeśli zobaczymy, że wygrają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji, a jeśli wygrałaby Rosja, to powinniśmy pomagać Niemcom, i tak, niech się oni zabijają jak najwięcej“.

Ta wypowiedź Trumana z czasów wojny ułatwia zrozumienie dzisiejszej polityki prezydenta Trumana, której przysięca ta sama zasada, żeby „jak najwięcej zabijać“.

Zasiepieni nienawiścią do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do klasy robotniczej i postępu, imperialiści amerykańscy idą w ślady hitlerowców. Klęska hitlerowskich Niemiec nie była jak widać dla nich dostateczną lekcją, gdyż przejęwszy ich szaleńcze zamiary panowania nad światem, jawnie przygotowują się do nowej wojny, wyrażając narodo bombami atomowymi, bakterio i gliczynami i innymi środkami masowej zagłady.

### Zwycięstwo ZSRR zmieniło układ sił w świecie

Jednakże zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem do gruntu zmieniło układ sił w świecie. W środkowo-wschodniej Europie i w Azji powstały państwa rządzone przez lud. W krajach kolonialnych rozszerza się walka przeciwko imperializmowi. Rewolucyjny ruch robotniczy rozwijał się w potęgę, zdolną do krzyżowania planów imperialistów. Zwycięstwo radzieckie nad hitleryzmem przyniosło powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Od Łaby do Oceanu Spokojnego rozwinęły się nowe stosunki między narodami i państwami. Powstał i rozwijał się obejmujący miliard ludzi — ruch obronczy pokoju. Stolica państwa, które zwyciężyło w wojnie z hitleryzmem, stała się stolicą wszystkich ludzi i wszystkich ludów, militujących wolność i pokój.

Narody świata co raz skuteczniej przeciwstawiają się imperialistycznym ludobójcom. Wszystkie plany i

rachuby imperialistów niemieckich, amerykańskich, angielskich i innych, jakie wiano przed 9 laty z podstępem napadem hitlerowców na ZSRR, przekształciły się w swoje przeciwieństwo.

Związek Radziecki, kraj budownicwa komunizmu, jest najpewniejszą oporą pokoju światowego. Ku niemu też kierują wzrok miliony i setki milionów ludzi.

Ku Moskwie kieruje dziś swe myśli naród polski. Z uczuciem najgłębszej wdzięczności wspominamy bohaterów i żołnierzy, którzy przed 9 laty rozpoczęli świętą wojnę o wolność i przynieśli nam wyzwolenie. Z uczuciem bezgranicznej wdzięczności myślimy dziś o Tym, który prowadził na ród radziecki do zwycięstwa nad wrogiem i który prowadzi dziś całą ludzkość do pokoju i socjalizmu — o WIELKIM STALINIE.

## Mój pierwszy chrzest bojowy na ulicach Łodzi w 1905 roku

Było to 22 czerwca 1905 roku zaczyna swe wspomnienia łow. Pawlak. Pogoda słoneczna — taka, jak dziś... w mieście spokój, lecz tylko pozorny. Wszyscy robotnicy zostali już powiadomieni; po południu fabryki staną, odbędzie się wielki pogrzeb — 2 ofiar niedzielnego starcia dragonów z robotnikami. Miałem wtedy niespełna 16 lat. Byłem dopiero od niedawna członkiem Partii. Z niecierpliwością oczekiwałem znaku, który miał unierucho-

nić krosna w fabryce Rychtera, gdzie pracowałem, jako tkacz. Tego dnia nie przepracowaliśmy naszych 10 godzin. Strajk... Zebrałiśmy się na ul. Wolborskiej, małej uliczce na Bałutach. W tym punkcie zgromadziło się nas 200, a może i więcej. W innych punktach Starego Miasta zbierali się pozostali towarzysze. Przechodzi patrol żandarmerii. Dokoła spokój. Na schodach najbliższego sklepu-

staje kierownik naszego punktu. Widzę go jeszcze dziś, jakby stał oto w tej chwili przede mną. Siwy, lekko pochylony — stary proletariatszyk — tow. Rychliński. Wynosił się zawsze na czoło, a jego odważa, pewność siebie, mocny głos dodawały otuchy i zapędu do walki. — Bo nasza walka — mawiał — jest słuszna i musi doprowadzić do zwycięstwa... Wtedy na Wolborskiej przemówił do nas swoim zwykłym, silnym, spokojnym głosem. Stuchaliśmy go w skupieniu. Gdy skończył, grupa ruszyła. Zmierzaaliśmy do szpitala Poznańskiego — tam miały znajdować się zwłoki zabitych. Pochód wzrastał z minuty na minutę. Przybywały inne grupy, poszczególni robotnicy, ich żony i dzieci... W szpitalu Poznańskiego nie znaleźliśmy ofiar niedzielnego zajść. Policja carska w obawie przed manifestacją potajemnie pochowała zabitych. Pochód żałobny zmienił swój charakter, przekształcając się w wielką manifestację protestacyjną. Jest nas coraz więcej — 50, 60, 70 tysięcy ludzi... Nad tłumem łopoczą czerwone sztandary. Podajemy milcząco i groźni „Plac Wolności, Piotrkowska...“ Przy ul. Zielonej — wojsko usiłuje przerwać pochód. Próba zawodzi. Co feją się, a pochód nasz sunie wciąż naprzód. Padają okrzyki, coraz głośniejsze, coraz liczniejsze, coraz śmielej podchwytywane przez tłum.

## Niezliczone zbrodnie popelniali zdegenerowani bandyci podziemia pod dowództwem herszta — Bronarskiego i kleryka Majewskiego

### Trzeci dzień procesu w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W trzecim dniu procesu bandy NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, oskarżony Jan Przybyłowski opowiadał o swej działalności jako „wycyzki“ z ramienia AK i gestapo w szeregach AL. Oskarżony Jerzy Wierzbicki zeznał o grupie dziesięciu osób, zamordowanie których zlecił mu osk. kleryk Majewski.

— „czarną prawdę“. Przybyłowski podał, że z polecenia okręgowego szefa wywiadu AK, niejakiego Kozickiego, w maju 1944 r. wstąpił do AL, by tam, jako „wycyzka“, zbierać informacje o tej organizacji i PPR. Swym zleceniodawcom w AK dostarczał licznych żądanych przez nich informacji, m. in. kilka wykazów członków PPR i AL oraz sprawozdania z tajnych obrad konspiracyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Szef inspektoratu AK, niejakiego Ludwik Kamiński, namawiał go, by informację o oznakach organizacji lewicowych przekazywał do gestapo w Płocku.

Wierzbicki, którego zeznania przed sądem świadcza o zupełnym wypaczeniu pojęć moralnych, który nazywa rabowanie spółdzielni i osób przywrotnych „akcją“, a mordowanie swych współrodaków — „wykonaniem wyroku“, zważał się jednak przed wykonaniem poleceń kleryka Majewskiego. Współoskarżony ten okazał mu listę 10 osób, których nazwiska opatrzone były krzyżykami, a które — wg. słów Majewskiego — „należało zlikwidować“. Ostatecznie namawianie do popelnienia masowej zbrodni nie odniosło skutku, gdyż nawet młodociany przestępca Wierzbicki nie mógł się zgodzić na tego rodzaju żądanie zleńcy.

### „CZARNA PRAWDA“ OSK. PRZYBYŁOWSKIEGO

Ujawniając tę — jak się wyraził

### KONTAKTY AK Z GESTAPO

Tymczasem w lipcu 1944 r. Przybyłowski został aresztowany przez gestapo w Płocku. Niemiecka tajna policja polityczna zaproponowała mu współpracę — dostarczania jej informacji o AL i PPR. Oficer gestapo Kiessler przekonywał go o konieczności tej współpracy, zapewniając, że „sam dowódca AK z nami (tj. gestapo) współpracuje“.

### „CZERWONE KRZYŻYKI“ KLERYKA MAJEWSKIEGO

Wierzbicki, którego zeznania przed sądem świadcza o zupełnym wypaczeniu pojęć moralnych, który nazywa rabowanie spółdzielni i osób przywrotnych „akcją“, a mordowanie swych współrodaków — „wykonaniem wyroku“, zważał się jednak przed wykonaniem poleceń kleryka Majewskiego. Współoskarżony ten okazał mu listę 10 osób, których nazwiska opatrzone były krzyżykami, a które — wg. słów Majewskiego — „należało zlikwidować“. Ostatecznie namawianie do popelnienia masowej zbrodni nie odniosło skutku, gdyż nawet młodociany przestępca Wierzbicki nie mógł się zgodzić na tego rodzaju żądanie zleńcy.

### LITANIA... PRZESTĘPSTW

Omawiając swa działalność po wyzwoleniu, oskarżony stwierdza, że z jego rozkazu pobici zostali w r. 1946 przez bandę członkowie PPR w dwóch wsiach powiatu Lipno, a w marcu tegoż roku brał udział w na padzie na prywatne mieszkanie we Włocławku, gdzie zabrawano gotówkę i bliźuterię wartości ok. 200 tys. zł. Przyznaje się też, że kierował napadem na magazyn spółdzielni we wsi pow. Płock, gdzie zabrawano 160 litrów spirytusu, a także uczestniczył w pow. Sierpc w napadzie na młynarza, któremu zabrano przemocą 100 tys. zł oraz na spółdzielnię wioską w tymże powiecie, gdzie łupem bandy padło 60 tys. zł, większe ilości materiałów tekstylnych, bulw, spirytuali i papierosów. Banda dokonała też napadu na rolnika, o którym oskarżony wyraża się, że był tak biedny, iż „nie miał nawet koszuli“.

### LEWANDOWSKI — JESZCZE JEDEN AGENT GESTAPO

Zeznający następnie Stanisław Lewandowski przyznał się do winy, że pracując jedynie, jakoby miał współpracować z gestapo. Jednakże z jego obszernych zeznań wynika, że oskarżony ten był wraz z osk. Przybyłowskim t oficerem płockiego gestapo — Kiessera, otrzymał od niego przepustkę, umożliwiającą mu swobodne poruszanie się w terenie, a także zgodził się na proponowane mu przez wspomnianego gestapowca objęcie dowództwa nad 10-osobową boćwką, która Niemcy chcieli zorganizować, w celu zgładzenia walczących z nimi nieprzejednanie działaczy lewicowych.

### KONFRONTACJA Z HERSZTEM BANDY

Sąd dopuszcza następnie do konfrontacji oskarżonych: Bronarskiego i Przybyłowskiego. Bronarski usiłuje zbici wywody współoskarżonego dotyczące swej osoby. Wyrażnie pod nieobecny, nazywa Przybyłowskiego „człowiekiem o trzech obliczach, pracującym dla AL, AK i gestapo“. Zaprzecza niekierującemu twierdzeniu, oświadczając, że nie są one oparte na faktach.

### OSK. WIERZBICKI — ZDEGENEROWANY MORDERCA RABUS I DEZERTER

Zeznający następnie Jerzy Wierzbicki, dezerterski Sztab Bezpieczeństwa, został zwerbowany do NSZ przez Bronarskiego, 25-letniego Wierzbickiego banda od razu wciągnęła do uprawianych przez nią grabieży i morderstw. Wierzbicki uczestniczył w napadzie na posterunki MO w powiatach: Sierpc i Lipno gdzie zabrawano broń, sprzęt i akta służbowe, zamordował b. członka AK ps. „Rysiek“, dalej — Władysława i Rumianowskiego. Przyznał się też do udziału w kilkunastu zwykłych napadach rabunkowych.

### Strajk ostrzegawczy 600 tys. włóknarzy we Włoszech

RZYM (PAP). — 20 bm. odbył się całodniowy strajk ostrzegawczy 600 tysięcy włóknarzy włoskich, domagających się zawarcia nowej umowy zbiorowej. Wśród strajkujących znajdowało się 450 tysięcy kobiet.

# Nasze pokolenie wciela w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich

## budując Polskę Socjalistyczną

**A. Berler**

Zastępca dyr. Centralnej Szkoły Partyjnej im. J. Marchlewskiego w Łodzi

### Czego nas uczą dni czerwcowe w Łodzi

ROK 1905 był doniosłym etapem w dziejach polskiego ruchu rewolucyjnego. Dzisiaj, w 45-lecie tego wspaniałego zrywu bohaterskiej klasy robotniczej Łodzi, z dumą spojrzeć możemy na przebytą drogę. Obchodzimy dziś tę rocznicę z dumnie powiewającymi sztandarami wolnych ludzi, na wojnę z ciemnością i czołgając się z pamięcią bohaterów powstania czerwcowego w Łodzi wyciągamy zarazem wnioski, płynące z wydarzeń tamtych pamiętnych dni, przeprowadzamy bilans walki lat minionych.

Jakie wnioski wyciągamy?

Trzeba zrozumieć tę podstawową prawdę, że jedynie rewolucja typu socjalistycznego, proletariackiego, jaką była Rewolucja Październikowa w 1917 roku, której początek stanowiła rewolucja 1905 roku — mogła zapewnić zwycięstwo masom pracującym i dać narodowi polskiemu niepodległość. Rewolucja Październikowa zwyciężyła. Na gruzach carskiego wcielenia narodów powstało państwo, które stało się ojczyzną milijonów narodów. Car uciekał i dawał wszelkie ruchy wyzwoleńcze. Naród rosyjski — robotnicy, chłopcy i inteligencja postępowa — nie zgadzał się z reakcyjną, szowinistyczną polityką caratu. Przewodniczącym narodu rosyjskiego stał się wyzwoleńcza dążenia i wszystkich innych narodów i popierał je, gdyż był cieniem na swych własnych ziemiach i rozumiał, że nie może być wolnym narodem uciśnianym przez wroga.

Władza radziecka, która powstała dzięki Rewolucji Październikowej, oraz jej wodzowie przyznawali na rodowi polskiemu pełne prawo do wolności i niezależności.

Nigdzie nie zagadnienie łączności walki narodowo-wyzwoleńczej z robotniczym ruchem rosyjskim, a później ze Związkiem Radzieckim nie wystąpiło z taką siłą jak w Polsce. Już w 1874 roku Engels pisał: „niepodległość Polski i rewolucja w Rosji warunkują jedna drugą”. Warunkiem odzyskania niepodległości przez rozdartą rozbiorami Polskę było obalenie caratu.

Dlatego też prawdziwym patriotą polskim, prawdziwym bojownikiem o niepodległość był wyłącznie ten, kto łączył się w walce z rewolucyjnym ruchem w Rosji. Byli nimi

bojownicy z SDKPIL i podążający za nimi rewolucyjny proletariat polski. Byli nimi późniejsi komuniści polscy, wychowani w duchu prawdziwego patriotyzmu i głębokiego proletariackiego internacjonalizmu.

„Ziarna, zasiane przez Rewolucję Październikową, zaczynają już dawać swój plon” — pisał Stalin. Ze słuszną dumą możemy powiedzieć, że jeżeli nasz kraj, wstępując na drogę wiodącą do socjalizmu, wy-

Bez „generalnej próby” 1905 roku zwycięstwo Rewolucji Październikowej byłoby niemożliwością.

**LENIN**

rosł z posiewu ziarna, rzuconego w Październiku 1917 roku — to nie mały jest w tym wkład bohaterskich robotników, budowniczych barykad czerwcowych w Łodzi 1905 roku.

Trzeba było Rewolucji Październikowej i ciężkich lat walki Związku Radzieckiego o zbudowanie socjalizmu w swoim kraju, trzeba było krwawej i zwycięskiej walki Armii Radzieckiej z hitlerowskim faszyzmem — aby zrodziła się w naszym kraju możliwość wstąpienia na drogę socjalizmu. Trzeba było nieugiętej polityki Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, która w ciężkiej walce, kosztem olbrzymich ofiar budowała potęgę kraju Rad — aby powstała ta wielka siła państwa socjalistycznego, dzięki której kraje demokracji ludowej i nasz kraj mogą dziś ufnie patrzeć w przyszłość i dążyć ku socjalizmowi.

Jakże ponury, pełen pesymizmu

obraz stwarza bilans owych 45 lat dla klas posiadających. Dziś odpadki burżuazji polskiej, niedobitki tej samej burżuazji, która ongiś leżała u stóp tronu carów, czyszczą buty swych nowych mocodawców, angio-amerykańskich imperialistów, czekając „na lepsze czasy”, a zdradcy polskiej klasy robotniczej, od 7-mu boleści „socialiści” polscy jak ogień uprawiali konszachty z japońskim imperializmem — dziś za do lary wychwalają pod niebiosa królewski „socializm” angielski i „demokrację” miliardów z Wall-Street.

Bezpodstępne są ich marzenia. Bezpowrotnie minęły te czasy, kiedy bał i pałka żandarmów carskich oraz granatowych policjantów wisiły nad naszym ludem pracującym.

Jakże radosny, pełen optymizmu jest ten bilans 45 lat dla nas!

Jesteśmy dumni, że hasła, głoszone przez bohaterów powstania czerwcowego, są urzeczywistnione przez nasze pokolenie. Jesteśmy dumni, że należymy do wielkiej Partii — przewodniczki narodu polskiego — PZPR. Jesteśmy dumni, że państwo nasze należy do rodziny narodów, walczących o pokój. Jesteśmy dumni, że naszym wielkim sojusznikiem jest ZSRR.

Nie wolno nam jednak zapominać, że aby niczego nie uronić z tej wielkiej spuścizny, musimy walczyć o umocnienie naszej władzy ludowej, naszej dyktatury proletariatu.

Trzeba, ażeby nasze społeczeństwo, ażeby masy pracujące Czerwonej Łodzi, a w szczególności jej młode pokolenie, uczyły się na tych tradycjach bohaterskich walk, poznały drogę Waryńskiego i Kasprza

ka, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki oraz tysięcy bezimiennych bohaterów, którzy życie swe oddali walce o to, co dziś wprowadzamy w życie.

Niech więc żyją wielkie, niezwykłe idee, o które walczył bohaterski proletariat Czerwonej Łodzi. Idee, które dziś żywią i budują w krajach demokracji ludowej, idee, które są natychmiastową walką setek milionów ludzi na świecie, o pokój, o demokrację, o socjalizm — wielkie idee Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

„Rewolucja 1905 r. została stiumiona. Ale wykazała ona możliwość zwycięstwa klasy robotniczej pod warunkiem skupienia wszystkich sił, bardziej jednolitego kierownictwa, sprawniejszej organizacji. Do świadczenia walk rewolucyjnych 1905 r. wykorzystala partia bolszewicka w 1917 r. Do świadczenia rewolucji były wielką nauką, jakby reflektorem oświetlającym postawę i rolę poszczególnych klas i partii politycznych w ostatnim stadium rozwoju kapitalizmu, tj. w okresie imperializmu”.

**BOLESŁAW BIERUT**

Przemówienie na Kongresie Zjednoczeniowym w 1948 r.

## Gwardia niezłomnych

Pośród członków SDKPIL, bojowników barykad czerwcowych w Łodzi, pozostała przy życiu mała garstka towarzyszy. Wyszyczeni walkami, steraan więzieniem i długolennymi latami bezrobocia w Polsce sanacyjnej, pozostali jednak młodzi duchem, ciesząc się wraz z nowym pokoleniem z sukcesów gospodarczych i politycznych Polski Ludowej.

Oto nazwiska weteranów powstania czerwcowego, żyjących bądź to w Łodzi, bądź też na terenie województwa:

Józef Kawczyński, w aktach carskiej ochrany figurował pod nazwiskiem Krawczyński. Był członkiem Komitetu Łódzkiego SDKPIL i do dziś pozostał wiernym bojownikiem nauki Lenina — Stalina. Przed kilku dniami wyjechał na wieś do rodziny.

Tomasz Michalski mieszka w Łodzi. Ten przeszło 70-letni staruszek przychodzi codziennie do Komitetu Łódzkiego.

— Wydaje mi się — mówi tow. Michalski, że gdybym nie przyszedł, nie zajął bodaj jednego dnia, nie mógłbym spokojnie za-

śnić. Nie wyobrażam sobie, jak można żyć bez Partii.

Jeszcze aktywnym działaczem partyjnym jest tow. Michał Woźniak. Tow. Woźniak czuje się zdrow i nie chce jeszcze zrezygnować z pracy.

— Nie ma takiego zebrania, na którym nie zabrałby głosu tow. Woźniak — mówi o nim sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Pawlak z Zakładów im. Stalina.

— Przybywa punktualnie na zebrania partyjne i jest naszym najlepszym aktywistą. Jego entuzjazm pracy i gorące przywiązanie do Partii mobilizuje i porusza tysiące robotników do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.

Poza tym na terenie Łodzi przebywają: 71-letni Jerzy Mlinch, Anela Bujnowicz, Antoni Słomiński oraz wdowy po bojownikach: Jadwiga Wawrzynska, Bronisława Łuczak i Helena Sędziwa.

W Ozorkowie mieszka 60-letni Franciszek Kujawa, zaś w „Dwójce Welnianej” pracuje jeszcze sędziwa bojowniczka, Maria Olejniczak, uczestniczka rewolucji 1905 i 1917 roku w Petersburgu.

# Wspomnienia weteranów rewolucji 1905 roku

## Zwyciężyliśmy!...

## Traktowano nas jak psów!...

mówi tow. Bronisława Łuczakowa — emerytka pracy

— wspomina tow. Józef Kawczyński

Twarz 71-letniej staruszki jest poodrana gestą siatek brodz. Nie same tylko lata je wyżyłoby, lecz ciężkie życie sieroty na wsi, a później znojna, długotrwała praca w fabryce.

— Pracowałam w Poznaniu przez 10 i więcej godzin — prawie za darmo — opowiada tow. Bronisława Łuczakowa — dziś już emerytka pracy. Miałam wtedy 15 lat. Fabrykant nie znał miłości.

— Lecz w tej nieprzerwanie snującej się żmudnej pracy codziennej, w której jeden dzień podobny był do drugiego — były takie momenty, które utkwiły w mojej pamięci na całe życie. Sprawdy one, że choć dziś lata zacieraają w pamięci wspomnienia i obrazy — pamiętam je tak, jakby były wczoraj. — I to, że wychowałam dzieci na wojowników naszej sprawy — to właśnie zasługa tamtych dni z 1905 roku. Byli ciężki, ale z nich dumna, bo dane mi było wziąć w nich udział.

I tak mi się jakoś wydaje, że w tym, co dziś przeżywamy w naszej budowie socjalizmu, choć sama już jako stara, nie pracuję — jest i moja mała cegiełka. Dołożyłam ją wtedy, w czerwcu 1905 roku.

Było to 23 czerwca. Mąż mój, który należał do SDKPIL, przyniósł do domu ulotki i gazetę.

— Trzeba to zanieść naszym. Wszyscy muszą wiedzieć, że dziś dla uczczenia poległych 21 czerwca — muszą stanąć fabryki.

Nie mówił więcej, ale wszystko było jasne.

W kilka godzin później w przedziałach i tkalni u Poznańskiego — stanęły maszyny.

Te same gazetki i ulotki roznieśli żony towarzyszy w innych fabrykach.

Po pierwszym rozkazie nadeszły i dalsze. Barykady!

Rozglądaliśmy się po salach fabrycznych, jakosbyśmy nie byli tam.

Tego dnia wrok nie ślizgał się po nitce przędzy, nie obserwowaliśmy czołenka. Na salach szukaliśmy tego wszystkiego, co mogło nam służyć do budowania barykad. Stółki, skrzynie, sztaby żelaza, deski, bale.

Nosili je mężczyźni, kobiety, dzieci, dźwigali je z fabryki, ze swych biednych mieszkań.

Przy zbliżeniu ul. Gdańskiej i Ogrodowej — wyrosła barykada. Zbudowali ją mężczyźni, kobiety, dzieci — bo i te „roboty” u Poznańskiego.

Później nadjechało wojsko i żandarmeria. Strzały, krew, krzyki morderczych ofiar. Tędy dni — prawie bezbronni — stawialiśmy opór najennikom fabrykantom — policji carskiej.

Trzy dni walki zabrały spośród nas najlepszych: zginął chorąży, który w pochodzie nioś sztandar czerwony, lecz po jego śmierci sztandar chwycił ktoś inny. I znów mieliśmy chorążego.

Jedni zgineli, lecz pozostali szli z pomocą. I dla-

tego właśnie, gdy po kilkunastu dniach stanęliśmy do pracy i gdy ktoś z robotników powiedział — przegraliśmy — mogłam mu śmiało powiedzieć: — Nie, zwyciężyliśmy! — i miałam rację!

„W 1905 roku byłem bezrobotnym. W poszukiwaniu pracy wędrowałem od jednej fabryki do drugiej, ale do kantoru nigdy nie doszedłem. Kres wędrowki — to portiernia. Tam widziałem z bliska

wynędzniałe twarze. W wilgotnym i zimnym powietrzu mogłem usłyszeć przy głuchym milczeniu dorosłych cienie głoski dzieci, wychylających się zza fald matczynej spódnicy. Tu cisnęli się ludzie, którzy, podobnie jak ja i tysiące innych, szukali pracy oraz chleba.

Nie było w tym czasie takiego dnia, aby któraś z fabryk nie zwalniała ludzi. Panowie: Tamfani-chy, Herbertowie i Poznańscy organizowali z hukiem akcje filantropijne, oczywiście reklamując to szeroko, a filantropia ta składała się z kilkuset „wasserzupiek”, wydawanych przez uliczne kuchnie. Ludzie tracili długie miesiące na bezskuteczne poszukiwania zatrudnienia.

Niektórzy zrozpaczeni wciśkali w dłonie portierów ostatnie kopiecki, aby tylko dostać się do kantorów fabrycznych. A później, gdyż już i kopiecek nie stało, to i możliwość przyjęcia do pracy zmniejszała się, bo portier nie puścił, bo zebrał się na pedzi, bo i król Salomon z pustego nie naleje. Nie pomagały chwytymania pod kolana, ani też sprawdzone dla wzbudzenia litości zbudniałe, płaczące dzieci.

Kryzys srożył się coraz bardziej. Niektórzy znajdowali wyjście, wracając na wieś, lecz i tam nie było lepiej. Była to ucieczka przed głodem do jeszcze większego głodu. Na ulicach, po których pedzili bogate powozy szajbierów, najcnłów i konów, padali wyczerpani głodem robotnicy — twórcy wielomilionowych kapitalistycznych fortun.

Ten bezwzględny i okrutny wyzysk zrodził już dawno głucha nienawiść proletariatu łódzkiego do jego wyzyskiwaczy. W styczniu stanął cały proletariat do walki jak jeden mąż. Była to jednoczesna odpowiedź na „krwawą niedzielę” pod Pałacem Zimowym w Petersburgu. Wiosną zaczęły się lokauty, napięcie walki rosło.

W połowie czerwca nastąpiło pierwsze zbrojne starcie, podczas którego zabiło 10 osób. Starcie to pobudziło łódzką klasę robotniczą do czynu. 20 czerwca Łódź stała się widownią olbrzymiej manifestacji pogrzebowej, w której brało udział ponad 50 tysięcy osób. Następnego dnia powtarzają się demonstracje jeszcze potężniej. Na ulice wylega 70 tysięcy ludzi.

Komitet Łódzki SDKPIL proklamuje jednolity strajk powszechny. Na ulicach Łodzi robotnicy wybudowali ponad 50 barykad. W tym pierwszym wielkim, zbrojnym starciu politycznym, proletariat łódzki wznosił się na wyższy poziom, stając u boku rosyjskiego proletariatu do walki o nowe, lepsze życie.”

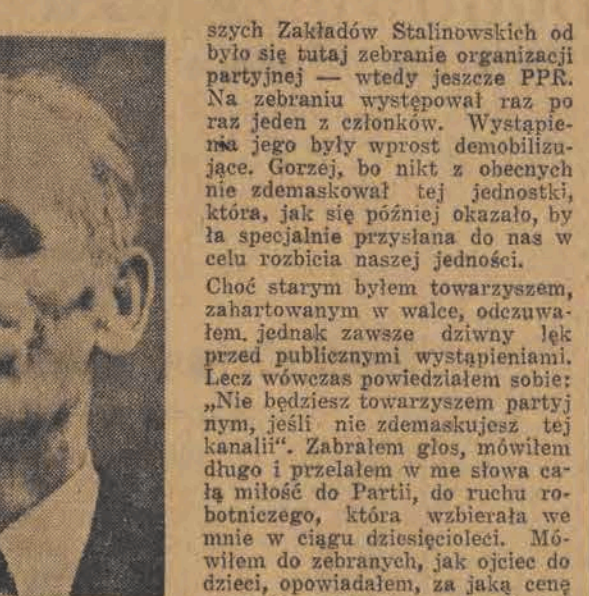
## Tow. Woźniak trwa zawsze na posterunku

W wykończalni PZPB im. Stalina pracuje sędziwy majster tow. Michał Woźniak. Liczy już 73 lata — ale jeszcze krzepko się trzyma i mało kto mu dorów na w trosce i staraniach o produkcję. Od jednej maszyny do drugiej, od jednego robotnika do drugiego nieustannie podąża, napominając, czuwając, czy wszystko idzie, jak należy, czy w powierzonym jego opiece działo koł drowni jakości jest dość wysoka i produkcja dostatecznie oszczędna.

Czuwa tow. Woźniak nad wspólnym robotniczym dobrem, gdyż wie najlepiej, ile to ofiar, ile walki, ile krwi kosztowało zdobycie wolności takiej, jaka dziś się cieszymy. Stary SDKPIL-owiec i KPP-owiec, który nie jeden rok przesiedział w więzieniu carskim, a później sanacyjnym, który miesiącami ukrywał się przed tropiącą go policją, wie dobrze, za jaką cenę zdobyte zostały dzisiejsze zdobycze klasy robotniczej.

Niezliczone wspomnienia tow. Woźniaka, wspomnienia walki rewolucyjnych obejmują wiele lat. Wśród nich jest i rok 1905.

— Dziś żałuje tylko jednego — mówi tow. Woźniak — że jestem już stary, że nie mogę się uczyć i tak, jak dawniej, ze wszystkich sił pracować dla dobra wolnej już Ojczyzny. Teraz i zdrowie nie domaga, i pamięć czasem zawodzi, i sił już niekiedy brak. A tak by się chciało jeszcze wykrzesać z siebie energię oraz siły! Tak by się chciało patrzeć — ile roboty jeszcze jest wokół, ile pracy jes-



czeka nas oczekuje, zanim zbudujemy w kraju socjalizm!

— W pierwszych latach po wyzwoleniu wydawało mi się nawet, że nie będę już chyba do niczego przydatny. Tytu nowych młodych ludzi pozyskała nasza Partia! Myślałem sobie — co po mnie, starym! Partia, pragnąc wynagrodzić mnie za pełne trudności i walki życie, powierzyła mi spokojną placówkę, na której nie miałem wiele roboty. Prosiłem jednak o przeniesienie do fabryki. Brakowało mi tego codziennego kontaktu z bracią robotniczą. Za raz po moim przybyciu do dalszej

szczych Zakładów Stalinowskich od było się tutaj zebranie organizacji partyjnej — wtedy jeszcze PPR. Na zebraniu występował raz po raz jeden z członków. Wystąpienie jego było wprost demobilizujące. Gorzej, bo nikt z obecnych nie zdemaskował tej jednostki, która, jak się później okazało, była specjalnie przysłana do nas w celu rozbięcia naszej jednostki. Choć starym byłem towarzyszem, zahartowanym w walce, odczuwałem jednak zawsze dziwny lęk przed publicznymi wystąpieniami. Lecz wówczas powiedziałem sobie: „Nie będziesz towarzyszem partyjnym, jeśli nie zdemaskujesz tej kanalii”. Zabrałem głos, mówiłem długo i przelałem w me słowa całą miłość do Partii, do ruchu robotniczego, która wzbierała we mnie w ciągu dziesięcioleci. Mówiłem do zebranych, jak ojciec do dzieci, opowiadałem, za jaką cenę zdobyliśmy dzisiejszą wolność, jak powinniśmy jej strzec i pilnować. Towarzysze mnie zrozumieli. Proklamacja została usunięta z naszych szeregów.

Od tego czasu przekonałem się, że jeszcze i dziś przydam się na coś Partii. Również i towarzysze poznali, że stary Woźniak nie zrezygnował jeszcze z czynnej działalności, że w dalszym ciągu pracować będzie dla Partii.

I tak jest do dziś dnia. Nie ma zebrania, nie ma akcji, w której bym nie brał udziału tow. Woźniak, weteran ruchu robotniczego. Szczęją się nim i chlubią robotnicy Zakładów Stalinowskich.

### Korzystamy z doświadczeń ZSRR

# Jak włókniarze radzieccy wychowują kadry

## Tow. Czutkich zapoznaje ze swymi doświadczeniami robotników Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego

We wtorek przebywała w Pabianicach delegacja włóknarzy radzieckich, w skład której wchodził: znany racjonalizator tow. Aleksander Czutkich, tow. Nona Murawiova i tow. Szyrajew. Gościom radzieckim towarzyszyli przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy, tow. Zygmunt Krzywański oraz działacze związkowi.

Przed południem delegacja zwiedziła Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, po południu zaś ośrodek kolonijny w Kolumnie dla dzieci robotników pabianickich. Podczas zwiedzania zakładów delegacja radzieccy żywo interesowali się warunkami pracy, jej wydajnością, stanem parku maszynowego i polityką personalną, przeprowadzając wiele rozmów z robotnikami.

### Narada z udziałem gości

Wieczorem w sali świetlicy, przy ul. Zymierskiego, zgromadziła się przodownicy pracy, racjonalizatorzy, majstrowie i kierownicy oddziałów, aby wspólnie z gośćmi radzieckimi uczestniczyć w naradzie wytwórczej.

Narada wtorkowa odbiegała swym charakterem od prowadzonych zazwyczaj. Na wstępie dyrektor naczelny zakładów, tow. Kamiński przedstawił gościom w krótkich słowach historię odbudowy fabryki ze zniszczeń wojennych, mówiąc o ofiarnej walce robotników, o znaczeniu oszczędności pabianickich PZPB a także o istniejących jeszcze brakach i popielianych błędach. Po rozpatrzeniu przezeń sytuacji na odcinku produkcji w ostatnich miesiącach, wywijała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos robotnicy oraz kierownicy zakładów. W toku dyskusji poruszono wiele istotnych momentów, z których na czoło wysunęła się sprawa szkolenia i odczucia troskliwej opieki młodzieży. Tow. Bloch z kłami, obsługujący 6 krosien, wzywał do zorganizowania na jesieni i zimą masowej akcji do szkolenia zawodowego oraz wzmożenia akcji świetlicowej, wykorzystując ją dla szerszego, niż dotąd uświadamiania ideologicznego młodzieży. Na pomysły wyniki pracy instruktorów zwrócił uwagę tow. Suszczyński, podkreślając jednak zbyt szczerze, że jest ich trochę, i że to nie jest jeszcze ich liczbą, podkreślając, że sprawa kadry zawodowych — to zagadnienie palące i wymagające rychłego rozwiązania.

**Niedomagania w pracy majstrów**  
Sobną uwagę zwrócono na pracę majstrów, pozostawiającą w pabianickich PZPB jeszcze wiele do życzenia. „Majstrowie chętnie ograniczają się do naprawy krosien, a nie chcą, czy nie umieją walczyć codziennie o produkcję i wychowywać kadrę” — oświadczył tow. Pawłowski z oddziału 28, a tow. Mikuta domagał się organizowania nowych kursów dla majstrów i podmajstrów. Partia i związek zawodowy winny kursy takie otoczyć troskliwą opieką i dbać jednocześnie o właściwy poziom ideologiczny kadr majstrów.

Tow. tow. Pawłowski i Tysiakowa wystąpili z wnioskiem o objęcie akordem pewnych grup pracowników nieprodukcyjnych, a więc wózkarzy, zamiataaczy itp., wskazując na doskonałe wyniki zastosowania akordu dla krajaczy papieru, sterylizatorów, pracowników belowni i skła ślaczek. Wskazywano również na konieczność stosowania na oddziałach, szczególnie w przedziałach, właściwej klimatyzacji i pełnego wykorzystania aparatów do mierzenia wilgotności.

**Jak radzieccy włókniarze walcą o nowe kadry**  
Punkt kulminacyjny narady nastąpił z chwilą zabrania głosu przez tow. Czutkich. Tow. Czutkich, który z uwagą przysłuchiwał się dyskusji, opowiedział zebranyemu dowódcy, w jaki sposób pokonał swe trudności i walcą o produkcję oraz o nowe kadry radzieccy włókniarze:

„28 lat pracuję w swym kombinacie — mówił tow. Czutkich — i spotykałem w tym czasie niemało trudności, zanim zdobyłem obecną wiedzę i doświadczenie. Wiele pracowałem nad sobą, pogłębiałem swą wiedzę i dzieliłem się nią z innymi. Pracowałem z pełną świadomością, że moja praca przysparza bogactwa i potęgę naszej radzieckiej ojczyźnie, a nie jest więcej narzędziem powiększenia bogactw kapitalistów. Po wojnie nastąpił okres odbudo-

### Korzystamy z bogatych doświadczeń radzieckich

Przemówienie tow. Czutkich wywarło ogromne wrażenie na uczestnikach narady. Po zakończeniu obrad, grupki robotników długo rozprawiali między sobą, a wielu towarzyszy rozmawiało jeszcze z delegatami radzieckimi. Tow. Czutkich obiecał napisać list po powrocie do Związku Radzieckiego i utrzymywać dalszą łączność z załogą PZPB w Pabianicach, która mu tak przypadała do serca.

Korzystając z doświadczeń narady i cennych wskazówek tow. Czutkich, majstrowie pabianickich PZPB winni zmienić swój dotychczasowy styl pracy i stać się prawdziwymi gospodarzami na swych partiach i wychowawcami podległych im ludzi. Bad.

# Pierwsze zniwa w Planie 6-letnim

## Centrala Rolniczych Spółdzielni i Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni — winny co rychlej usunąć istniejące niedomagania

Zbliża się okres pierwszych zniw w Planie 6-letnim. Musimy je przeprowadzić równie szybko i sprawnie, jak wiosenną akcję siewną. Wyniki akcji siewnej, dokonanej po raz pierwszy planowo, przy zastosowaniu pełnego nawożenia i mechanizacji uprawy, pozwalają przypuszczać, że tegoroczne zbiory, mimo częściowo niesprzyjających warunków atmosferycznych jak brak opadów, przyniosą dużo większe plony niż w latach ubiegłych. Wyjątek stanowią może jedynie obszary, gdzie gleby są szczególnie ubogie w wodę.

Wyniki wysiłku, włożonego w wiosenną akcję siewną przez masy chłopów pracujących, członków spółdzielni produkcyjnych oraz robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych muszą zostać odpowiednio wykorzystane. Uchwała Rady Ministrów z dnia 6 bm. obok ramowego planu akcji zniwowej zapewnia jak najdalej idącą pomoc przez dostarczenie potrzebnych do zniw narzędzi i materiałów, przez zapewnienie pomocy sąsiedzkiej i t. p.

Tegoroczną akcją zniw — omlotową na terenie naszego województwa przeprowadzić będziemy według następujących wytycznych: a więc sprząć w ciągu 12—14 dni, w ciągu 5 dni po sprząciu pełne wykonanie podorywek, szybkie zasianie poplonów, zmechanizowanie prac zniwowych przy pełnym wykorzystaniu maszyn SOM i POM oraz szybkie omloty celem zapewnienia dostatecznej ilości właściwego ziarna do siewów jesiennych.

Przygotowanie i przeprowadzenie akcji zniwowej — omlotowej według tych wytycznych wymaga energicznego skupienia sił szerokich mas chłopskich i członków spółdzielni produkcyjnych, załóg PGR i ośrodków maszynowych.

Zadania te spoczywają na organizacjach partyjnych, Z. S. L., Z. S. Ch. i radach narodowych. Na ogół czynnik ten z zadań swych wywiązują się zadowalająco.

Nasz korespondent, tow. TEOFIL BERNAS z gminy Wielka Wola, pow. opoczyńskiego, pisze nam, że z inicjatywą partii politycznych i organizacji społecznych ukonstytuował się w dniu 16 bm. na terenie gminy

komitet, który będzie kierował akcją zniw. Komitet urządził w dniu 18 bm. zebrania gromadzkie, na których ustalono plan pracy, zorganizowano pomoc sąsiedzką dla tych chłopów, którzy jej potrzebują oraz ustalono kolejność korzystania z maszyn ośrodka maszynowego.

Nie dopinano natomiast, żeby gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, posiadająca swą siedzibę w Paradyżu, zaopatrzyła się we wszystkie materiały i narzędzia potrzebne chłopom do zniw i podorywek.

Brak np. osek, habek i młotków do klepania oraz pięt do piług. Wprawdzie P. Z. G. S. w Opocznie zapewnił, że przedmiotów tych dostarczy jeszcze przed zniwami, niemniej minął już termin 15 czerwca br., przewidziany uchwałą Rady Ministrów na zaopatrzenie gminnych spółdzielni we wszystkie artykuły, niezbędne do zniw, a artykułów tych jak nie było tak nie ma.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa przysposobienia maszyn do akcji zniwowej — omlotowej przez Spółdzielcy Ośrodki Maszynowy w Paradyżu.

Zniwiarci są wprawdzie wyremontowane, lecz nie ma zapasowych noży, co może stać się przyczyną unieruchomienia maszyn w toku zniw.

Młockarnie są rozmontowane już od dwóch miesięcy i nie można ich naprawić, ponieważ brak „a” kółku desk i 5 arkuszy blachy. Kto tu ponosi winę? Niedbalstwo kierownika ośrodka maszynowego i P. Z. G. S., bo przecież jest wprost niezrozumiałe, żeby takie drobne wstrzymania wywarły remont młockarni.

Wspomniany ośrodek otrzymał 3 maszyny do młócenia, natomiast ani P. Z. G. S., ani też CRS nie pomyślały o tym, że do maszyn tych potrzebne są — motory. Już od marca br. kierownik SOM zwraca się w tej sprawie do P. Z. G. S. i C. R. S. ale, jak dotychczas, bez skutku.

Natomiast posiadają motory bogatsze wiejscy, którzy w ubiegłym roku młócić zboże chłopom mało i średniorolnym za słoną opłatą. Chyba C. R. S. nie dopuści do tego, a żeby działo się tak i w tym roku.

Fakty podane przez tow. Bernasa nie są odcobniane. Podobne objawy zaobserwować można i w innych powiatach.

Stąd wniosek, że P. Z. G. S. i C. R. S. winny wnikliwiej zajmować się gospodarką gminnych spółdzielni i ośrodków maszynowych, a żeby uchwała Rady Ministrów została w pełni i w terminie urzeczywistniona.

Organizacje partyjne natomiast po winny wzmocnić czynność i tępić wszelkie przejawy niedbalstwa oraz bezdusznego biurokratyzmu, opóźniającego przygotowania do pierwszej w Planie 6-letnim akcji zniwowej. (Mal.)

### Pierwsi w przemyśle węglowym

KATOWICE (PAP). Górnicy Zabrzeńskich Zakładów Przemysłu Węglowego jako pierwszego zjednoczenia w przemyśle węglowym zameldowali o przedterminowej realizacji zadań wydobyczych za okres pierwszego półrocza br. Półroczny plan wydobycia węgla kamiennego bohaterzy górnicy wypełnili dnia 21 bm. o godz. 19.15, wykonując go tym samym o 9 dni przed terminem.

Swój wspaniały sukces zawdzięczają załogi Zabrzeńskich Zakładów Przemysłu Węglowego systematycznemu przekraczaniu swych planów miesięcznych.

Józef Biegala korespondent chłopski „Głosu” Paradyż, pow. opoczyński

# NASI KORESPONDENCI

## O rozbudowę żłobka w PZPB im. Stalina

Jedną z najważniejszych bolączek naszych zakładów — PZPB im. Stalina jest brak odpowiednio rozbudowanego żłobka dla dzieci. Jak wiadomo, w naszych zakładach pracuje około 8.000 kobiet. Wiele spośród nich posiada małe dzieci, które powinny być umieszczone w żłobku przyfabrycznym. Jednak żłobek tutejszy może pomieścić zaledwie 115 dzieci. Reszta rozproszona jest po innych żłobkach lub musi pozostawać w domu, co wywołuje niepokój i zdenerwowanie matek.

## Należy ochraniać urządzenia melioracyjne

Państwo Ludowe przeznacza olbrzymie kwoty na tworzenie nowych i konserwację dotychczasowych urządzeń melioracyjnych, doceniając ich doniosłe znaczenie dla rolnictwa. Zrozumieli to w pełni chłopcy setek gromad naszego województwa, przeprowadzając w

## Niedbalstwo powoduje wielkie straty

### Co na to PZGS w Łasku?

W dniu 20 lutego br., podczas wiosennego przyboru wody, zostały uszkodzone upusty przy młynie w Woli Marzeńskiej, gmina Pruszków, pow. Łask. Musiano przekopać tamę w celu zabezpieczenia młyna przed całkowitym zniszczeniem. Po przekopaniu tamy wody spłynęły, ale spowodowało to zarazem unieruchomienie młyna. Uległy również wyposażeniu stawy rybne w sąsiednim PGR.

Jak dotąd, nic nie zdziałano w celu zatrzymania uchodzącej wody, a nie sprawiło by to większych trudności, gdyż podobne wypadki zdarzały się już niejednokrotnie. Przeprowadzane zaraz w

Korespondent chłopski „Głosu” Michał Łaguniak Pruszków, pow. Łask

Po wojnie nastąpił okres odbudo-

Wyniesiony jednak, starania włączyć pozostają bez skutku. Apelujemy więc do odczynnych władz, aby przyniosły Centralny Zarząd do in-

opadnięciu wody roboty zabezpieczeni przed poważnymi stratami, mogącymi nastąpić z powodu unieruchomienia młyna i osuszenia stawów. Do naprawy upustów i zasypania tamy potrzeba 20 ludzi oraz dwa parokonne wozy na przeciąg 14 dni, co nie jest tak wielkim wysiłkiem, aby nie można było się nań zdobyć w imię zaoszczędzenia państwu milionowych strat.

Sprawą tą winien się zająć PZGS w Łasku, gdyż młyn należy do gminnej spółdzielni w gminie Pruszków, nie posiadającej na remont dostatecznych środków.

Kronika Pabianic



**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
Komitet PZPR:  
4 — Sekretariat  
289 — I sekretarz  
415 — II sekretarz

**KINA:**

Kino „Polonia” — film produkcji francuskiej pt. „Sen o miłości” — dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Kino „Robotnik” — film produkcji kryształskiej pt. „Czarodziejki kryształ”  
Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

Redakcja „Głosu Pabianic”  
Armii Czerwonej 19, tel. 287

**Uwaga, PZPB!**

W sobotę, dnia 24 bm., o godz. 18 w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Obecność i punktualność bezwzględnie obowiązują wszystkich towarzyszy.

**Pabianickie Zakłady Przemysłu Wełnianego walczą o poprawę jakości**

Zagadnienie jakości produkcji jest jednym z tej chwili z najpoważniejszych zadań zarządu Pabianickich Zakładów Przemysłu Wełnianego, które wszelkimi siłami stara się uzyskać wyższą jakość wyprodukowanych tkanin. Dyrekcja, podstawowa organizacja partyjna, rada zakładowa drogą współzawodnictwa pracy i racjonalizacji starają się jak najlepiej zrealizować te stojące przed nimi zadania.

**ZAMULONA WODA OBNIŻA JAKOŚĆ PRODUKCJI**

Jednak starania dyrekcji, podstawowej organizacji partyjnej oraz rady zakładowej rozbiłają się o brak wody do farbiarni i wykończalni. Wodę do farbiarni i kotłowni w PZPW czerpie się z przepływającej przez teren zakładu Dobrzyńki. Woda ta poważnie wpływa na obniżenie jakości produkcji, ponieważ w nieoczyszczonym od kilkunastu lat korycie zebrala się ponad metrowa warstwa mułu, który wessany przez pompę do kotła powoduje jego zanieczyszczenie. To z kolei jest przyczyną licznych postojów i awarii. Zamulona woda, z której korzysta również farbiarnia, powoduje błędy w farbowaniu, na tkaninach powstają pasy, smugi i plamy. Skutkiem nieodpowiedniej wody procent braków w PZPW w ostatnich dwóch miesiącach dochodził do 30 proc. W czasie letnich miesięcy, kiedy poziom wody w Dobrzyńce znac-

nie się obniżył, pompa zabierała z rzeki więcej błota niż poprzednio, co spowodowało konieczność przetrwania produkcji w celu oczyszczenia zamulonego dna. Sytuacja spowodowana brakiem wody jest bardzo trudna dla PZPW, ponieważ z powodu ciasnoty nie ma możliwości zainstalowania na terenie zakładu ani filtrów oczyszczających wodę, ani też studni głębinowej. Zakłady PZPB leżące w bliskim sąsiedztwie PZPW nie zgodziły się na udzielenie pomocy zakładowi wełnianemu przez dostarczenie wody w okresie oczyszczania rzeki.

**GIGANTYCZNY WYSIŁEK W CELU PODNIENIA JAKOŚCI**

W celu wybrnięcia z kryzysu spowodowanego brakiem wody dyrekcja PZPW postanowiła, korzystając z niskiego poziomu wody, oczyścić zamulone koryto rzeki. W tym celu zarządziła dwutygodniowy postój całego zakładu, w którym to okresie zostanie przeprowadzony gruntowny remont parku maszynowego oraz odmulenie rzeki. Praca nad odmuleniem jest bardzo ciężka i mozolna, ponieważ PZPW nie posiadając żadnych urządzeń technicznych, które by przyspieszyły tempo wykonywanych prac. Obecnie odmulenie odbywa się w ten sposób, że robotnicy wydobywają łopatkami szlam z dna rzeki i wywożą go na taczkach na brzeg, skąd autami oraz wozami wozony jest poza miasto. Dotychczas wydobyto już około

150 tysięcy ton mułu. Stanowi to czwartą część wykonywanych prac. Odmulanie napotkało na poważne trudności spowodowane gwałtownymi ulewami, wzbiana woda w górze rzeki przerwała tamę, utrudniając i hamując pracę na kilka dni.

Przygotowując się do odmulenia rzeki dyrekcja PZPW zwróciła się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z prośbą, aby miasto przeprowadziło odmulenie rzeki w jej górnym odcinku, gdyż oczyszczenie środkowego odcinka rzeki przylegającego do PZPW nie da pożądanego rezultatu. W wypadku, gdy górny odcinek nie zostanie odmulony, wówczas muł tam się znajdujący spłynie w dół rzeki i z powrotem zanieczyści filtry.

Prezydium MRN odmówiło prośbie dyrekcji, tłumacząc swe stanowisko brakiem funduszy przeznaczonych na ten cel oraz nie dostateczną ilością robotników. Sądymy, że stanowisko MRN

jest nieuzasadnione, ponieważ przy odmuleniu górnego odcinka Dobrzyńki mogłoby z powodzeniem pracować robotnicy, zatrudnieni obecnie przy robotach mniej ważnych.

**PAŃSTWOWYM ZAKŁADOM PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO NALEŻY POMÓC**

Obecnie przed PZPW stanęło poważne zadanie, które winno być zrealizowane przy pomocy całego społeczeństwa naszego miasta. Praca nad oczyszczeniem rzeki winna być przeprowadzona w jak najkrótszym czasie, ponieważ każdy dzień postoju powoduje milionowe straty dla państwa. Młodzież obywatelskich brygad „Służba Polsce” w ramach „trzydniówek” może mogłaby wydatnie w odmuleniu górnego odcinka Dobrzyńki. Nad tym zagadnieniem i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nie powinno przejść do porządku dziennego, tłumacząc się brakiem funduszy. (Wit)

**Co się dzieje z cennymi eksponatami?**

Na łamach „Głosu Pabianic” w styczniu 1950 roku ukazał się list ob. A. G. w związku z naszym apelem o składowanie wszelkiego rodzaju pamiątek i eksponatów o charakterze zabytkowym i muzealnym do Muzeum w Pabianicach.

Ob. A. G. pisał co następuje: „Ob. Redaktorze! Po raz drugi przeczytałem w naszym poczytnym piśmie apel o składowanie wszelkiego rodzaju pamiątek, eksponatów o charakterze zabytkowym i muzealnym dla Muzeum w Pabianicach.

W końcu roku 1946, ewent. w początku 1947 miałem możliwość oglądania w pomieszczeniach parterowych pałacu T. Endera, obecnie mieszczącym świetlicę PZPB w Pabianicach, szeregu eksponatów o wielkiej wartości historycznej i muzealnej, jak np.: listy królów polskich — Leszczyńskiego, Sasów, Zygmuntów, Batońskiego, St. Poniatowskiego, wodzów i hetmanów, o treści politycznej i prywatnej. Były tam również fotokopie do dokumentów, listów i pism wybitnych uczonych i polityków różnych narodowości z ubiegłych stuleci, zabytkowe stylowe meble, obrazy, rzeźby, drzeworyty, miedzioryty wybitnych artystów rodzinnych i obcych oraz szereg przedmiotów sztuki orientalnej, jak stoliki chińskie inkrustowane, dzieła sztuki japońskiej itp.

Ze względu na charakter tych bitycznego gromadzenia tych dzieł dla własnych jedynie przyjemności przez kapitalistów, dzie-

ła te nie były dostępne dla świata pracy w okresie międzywojennym. Należało by obecnie wszystkie te eksponaty zgromadzić i przekazać jako depozyt do Muzeum.

Kończąc, zwracam się z publicznym zapytaniem — gdzie znajdują się wyszczególnione przeze mnie eksponaty i kto z nich korzysta?”

Do redakcji „Głosu” doszła wiadomość z wiarygodnego źródła, iż wyżej wymienione eksponaty znajdują się w lokalu świetlicy PZPB. Od chwili ukazania się listu ob. A. G. na łamach „Głosu Pabianic” upłynęło już pół roku, a od rady zakładowej PZPB i kierownictwa świetlicy nie otrzymaliśmy żadnego wyjaśnienia, co się stało z wymienionymi dziełami sztuki.

Zachodzi obawa, iż stoją one nadal bezużytecznie lub też zostały gdzieś wywiezione. Dyrekcja PZPB i kierownictwo świetlicy winny dać wreszcie wyzerpujące wyjaśnienie w tej sprawie. (W)

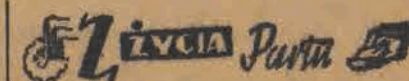
**Czytelnicu pisz**

**Kto za to odpowiada?**

Od jednej z naszych czytelniczek otrzymałam list, w którym skarży się ona na niewłaściwe załatwienie sprawy przez Pracownię Chemiczną Nr 14.

Treść listu brzmi: „W dniu 10 marca b.r. oddałam w sklepie Pracowni Chemicznej Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego, przy ulicy Armii Czerwonej 34, sukienkę do wyprania. Sukienkę przyjęło i kazano mi się zgłosić po jej odbiór za sześć tygodni. Kiedy zgłosiłam się, otrzymałam sukienkę, lecz w dużo gorszym stanie od tego, w jakim ją oddałam. Podczas prania utworzyło się obok kołnierza szereg dziur oraz rozdarć.

Biorąc pod uwagę, że sukienka kosztowała mnie około 8 tys. zł., udałam się do kierownika pracowni ob. Rozwensa z prośbą, aby coś zarządził. Kierownik Rozwens obiecał, że sukienka zostanie oddana do artystycznej ce-



Dnia 23 bm. o godz. 19, w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej „Terenowa Śródmieście”. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

**Lask — Warszawie**

Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy w Łasku zgłosił przedterminowe wykonanie planu półrocznego, osiągając już w dniu 15 czerwca ponad 6 milionów 100 tysięcy złotych. Plan półroczny opiewał na 6 milionów zł. z wykonaniem go do dnia 30 czerwca b.r.

Dzięki przedterminowemu wykonaniu planu półrocznego Powiatowy Komitet Odbudowy Stolicy w Łasku wysunął się na pierwsze miejsce w powszechnym współzawodnictwie Komitetów w terenie województwa.

**Uwaga, ZMP-owcy!**

Komenda Powiatowa PO „Służba Polsce” w Pabianicach przy ul. Czerwonej Armii 25 przyjmuje zapisy ochotników na dwumiesięczne brygady ZMP-owskie i turnusowe.

Przyjmowani są mężczyźni rocznika 1931 i 1932. Zapisy przyjmują się codziennie w godz. od 8 do 15, do dnia 30 czerwca 1950 roku, w lokalu Komendy Powiatowej.

**Zapisy do szkół**

Dyrekcja Państwowych Szkół Spółdzielczych i Handlowych w Łodzi przy ulicy Kopeńskiego 54 przyjmuje zapisy do: Państwowego Liceum Planowania, Państwowego Liceum Statystyki oraz Państwowego Liceum Administracji. — Handlowego II stopnia.

Warunkiem przyjęcia do wyżej wymienionych szkół jest ukończenie gimnazjum handlowego, spółdzielczego, lub dziewiątej klasy szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego.

Ponadto przyjmuje się zapisy do: Państwowego Liceum Administracyjno-Handlowego I stopnia oraz do Państwowego Liceum Administracji-Handlowego I stopnia dla Dorosłych.

Do tych uczelni przyjmują się kandydatów po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej.

Kancelaria szkoły czynna codziennie od godz. 17 do 19.

**Młodzież pabianicka pomoże PGR-om**

Zbliża się okres zbiorów. Aby zostały one przeprowadzone szybko i sprawnie potrzeba wiele rąk do pracy. Dlatego też Państwowe Gospodarstwa Rolne zwróciły się z apelem do szkół w całej Polsce o tworzenie brygad pomocy PGR-om.

W naszym mieście pierwsza na apel odpowiedziała młodzież z I Państwowej Jedenastolatki im. J. Śniadeckiego, która na terenie

swej szkoły założyła szkolną ochotniczą brygadę pomocy PGR. Zgłosiła się do niej 14 chłopców: Młynarczyk, Pluciński, Konćki, Pawłowski, Zochniak, Bińczycki, Centnarowicz, Szuba, Corde, Maciejewski, Kielczewski, Grabski, Rodziejewicz i Siwek.

Brygada ta będzie pracować w jednym z PGR w województwie olsztyńskim.

W ubiegły poniedziałek odbyło

się zebranie członków brygady, podczas którego omówiono jej cele i zadania. Kol. Zochniak zwrócił uwagę, że pomoc PGR-om powinna polegać nie tylko na pracy fizycznej, ale również na pracy uświadamiającej. Następnie przystąpiono do omówienia planu pracy brygady. Na ten temat wywiązała się ożywiona dyskusja.

Uchwalono plan pracy, który przewiduje: zaraz po przyjeździe do PGR przystąpić do współzawodnictwa i nie dać się wyprowadzić w nim innym brygadom pomocy PGR. Do czasu wyjazdu ufundować proporzec z nazwą brygady. Zobowiązano się wygłosić nie mniej niż 10 referatów na temat aktualnych zagadnień wsi współczesnej. Na terenie PGR, gdzie brygada będzie pracować, członkowie jej urządzić dwie akademie. Jedną z nich odbędzie się 22 lipca w rocznicę Manifestu PKWN. Postanowiono także zorganizować biblioteczkę i przekazać ją PGR-om oraz założyć w PGR-ach koło ZMP. (C)

**11-letnia szkoła powstanie w Dłutowie**

Państwo wydatkuje wielkie sumy na budowę nowych szkół, jak również na stypendia, udzielenie uczniom. Szkolnictwo rozwija się pomyślnie wszędzie, za równo w miastach, jak i na wsiach.

W następnym roku szkolnym powstanie 11-letnia szkoła w Dłutowie. Dłutów jest to osada wiejska, należąca do powiatu łódzkiego, położona 13 kilometrów od Pabianic. Budynek, w którym szkoła ma się mieścić, jest już zbudowany, czeka tylko jeszcze na wykończenie. Jest to dwupiętrowy budynek, który

stanął na placu dawnej szkoły powszechnej, zniszczonej podczas wojny.

Jedenastolatka w Dłutowie będzie uruchomiona w ramach Planu 6-letniego. Mieszkańcy z okolic Dłutowa z radością spoglądają na nowopowstały budynek szkolny. Są dumni, że w ich gminie powstanie szkoła średnia, szkoła, do której w Polsce sanacyjnej miały dostęp dzieci obszarników wiejskich i kapietalistów. Z 11-letniej szkoły w Dłutowie będą korzystać dzieci małe i średniorolnych chłopów.

**20 tysięcy dzieci robotników przemysłu bawełnianego i odzieżowego z Łodzi i województwa na koloniach letnich**

Liczba dzieci robotniczych, wysyłanych na koszt państwa na kolonie letnie, systematycznie rośnie. W roku bież. skorzysta z wczasów ponad 20 tysięcy dzieci pracowników przemysłu bawełnianego i odzieżowego, tj. prawie o 50 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.

Na wczasach organizowanych przez przemysł bawełniany przebywa już w 6 doskonale wyposażonych ośrodkach ponad 3.200 dzieci z przedszkoli w wieku od lat 3 do 7. W lipcu i sierpniu br. wyjedzie do tych ośrodków oraz na kolonie,

przewodzone przez TPD, ZMP i Inspektoraty Szkolne — dalsze 10 tysięcy dzieci robotników przemysłu bawełnianego. Łącznie w br. przemysł bawełniany przeznaczył na akcję kolonijną ponad 120 mil. zł.

Przemysł odzieżowy uruchomił w bieżącym roku 13 własnych ośrodków kolonijnych, gdzie przebywają dzieci z przedszkoli. W lipcu wyjadą na kolonie dzieci w wieku od lat 7 do 12. Dzięki rozbudowie sieci ośrodków kolonijnych, akcją letnią objętych zostanie ponad 7 tys. dzieci odzieżowców.

**Nowe kadry spółdzielców wiejskich szkoli Centrala Rolnicza**

W ośrodkach szkoleniowych Wola Grzymkowska i Kolumna zakończonych zostało 9 kursów, zorganizowanych przez Centralę Rolniczą w Łodzi dla pracowników gminnych spółdzielni woj. łódzkiego. Ogółem na kursach tych przescholonych zostało ok. 700 osób, przeważnie w dziedzinie za-

opatrzania i obsługi maszyn rolniczych. M.in. kurs dla traktorzystów ukończyło 100 robotników i chłopów.

W chwili obecnej trwają prace przy organizowaniu 15 nowych kursów, w których weźmie udział ok. 4 tys. spółdzielców wiejskich.

**Zapisy do bursy męskiej RP w Pabianicach**

Kierownictwo bursy męskiej w Pabianicach podaje do ogólnej wiadomości, iż zapisy do bursy już się rozpoczęły i trwać będą do 30 czerwca włącznie. Kto chce zamieszkać w przyszłym roku szkolnym w bursie pabianickiej, mieszczącej się przy ulicy Pułaskiego Nr 14, winien nie zwłocznie złożyć podanie.

Pierzeństwo w przyjęciu za pewności mają dzieci małe i średniorolnych chłopów. Wysokość

opłaty dotychczas nie jest ustalona. W roku ubiegłym utrzymała w bursie kosztowało 4.600 zł. Trzeba zaznaczyć, że w roku szkolnym 1949-50 przeszło 70 proc. bursantów korzystało ze stypendiów.

Rozpatrywanie podań nastąpi w lipcu. Miejsce w bursie pabianickiej jest około 15. Kierownictwo bursy męskiej prosi o terminowe doręczanie podań.

Józef Walezak korespondent „Głosu”

**Spółdzielnie rzemieślnicze w okręgu łódzkim dokonują przeglądu działalności**

We wszystkich spółdzielniach rzemieślniczych na terenie okręgu łódzkiego odbywają się doroczne walne zebrania członków, poświęcone przeglądowi działalności w roku gospodarczym 1949 i dokonaniu wyborów nowych władz. Jak wynika ze składowanych sprawozdań, rok ubiegły stanowił poważny etap w rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej okręgu łódzkiego. Ponad 5.400 osób, t. j. około 60 proc. ogółu rzemieślników w tym okręgu, zrzeszonych jest w 24 pomocniczych spółdzielniach cechowych. Stały wzrost liczby członków tych spółdzielni umożliwiła włączenie przeważającej części warsztatów rzemieślniczych w ramy uspołecznionej gospodarki planowej. W okręgu łódzkim now-

stało już 14 rzemieślniczych spółdzielni pracy, zaś w stadium organizacji znajduje się kilkanaście nowych tego rodzaju placówek.

O zdrowej gospodarce poszczególne spółdzielnie świadczą m. in. sumy, jakie przekazują one na cele społeczne i szkoleniowe z wygosparowanych w roku ubiegłym nadwyżek.

Tak na przykład, Pomocnicza Spółdzielnia Rzemiosł Włókienniczych w Pabianicach przekazała sumę 500 tys. złotych na rozbudowę Łódzkiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, urządzenie świetlicy rzemieślniczej oraz dotacje dla różnych organizacji społecznych, jak: TPD, TBS, PCK i in.

**Chodniki są dla ludzi, a nie dla pojazdów**

Często widzimy, jak po chodniku posuwa się dwukolowy wózek, załadowany ciężarem i nie reagujemy na to, a przeciwnie — spokojnie usuwamy się z drogi. A przecież chodniki są po to, aby po nich chodzili ludzie, jeździć zaś przeznaczono dla wszelkich pojazdów. Na chodnikach i deptakach mogą się znajdować wózekzki dziecięce, bo trudno wymagać, aby matka

popychała wózek z dziećmi po jezdni.

Jeźdzenie z ciężarami po chodnikach niszczy je, niszczy krawełniki, a już najbardziej wykańcza ubrania przechodniów, wciąż popychanych przez wózki. Należało by, aby odpowiedzialna za porządek czynnik zwróciła baczniejszą uwagę na „podróże” strażeniarskich ciężarów.

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 23 czerwca 1930 r.

**TRAGICZNA DECYZJA**  
44-letni Antoni Elkowicz, zamieszkały przy ul. Karola 20 — wyskoczył z klatki schodowej domu przy ul. Sienkiewicza 77. W stanie agonii przewieziono go do szpitala.  
Elkowicz — pisze „Głos Poranny” — wskutek braku pracy żył z żoną i trójmiesięcznym dzieckiem w skrajnej nędzy, a nie mogąc znaleźć widoku głodującej rodziny — postanowił skończyć z życiem.

**SLUB Z PRZESKODAMI**  
W dniu wczorajszym przed kościołem na Starym Mieście w Łodzi miało miejsce niezwykły fakt „porwania panny młodej” tuż przed stopniem świątyni.  
W pewnej chwili, gdy przed kościołem zaczęły nadjeżdżać taksówki z orszakami ślubnymi — kilku nieznanym osobom rzuciło się na pannę młodą i wśród ogólnej bijatyki „porwano ją z objęciem zdumionego pana młodego”. Jak się okazało — porwanie panny młodej zorganizował jej ojciec, który nie chciał pozwolić na ślub z „nieodpowiednim człowiekiem”. (G. Por.).

**KRWAWA WALKI W HISZPANII**  
W szeregu miast hiszpańskich dożyło do ponownych krwawych rozruchów. Ruch strajkowy, powstały na tle politycznym i ekonomicznym, rozszerza się z godziny na godzinę. W Madrycie, Grenadzie i Cordobie dożyło do krwawych starć robotników z policją. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało policji rozkaz zwalczania rozruchów z całą stanowczością.

**MOŻNA PRZEJŚĆ PIESZO WISŁĘ**  
Na skutek niebывалych upałów i suszy — woda w Wiśle opadła do nie notowanego dotychczas stanu. Na wielu odcinkach komunikacja ustala zupełnie. Pod Górą Kalwarią Wisłę można przejść w bród, gdyż woda sięga zaledwie do pasa.

**UNIERUCHOMIENIE FABRYKI JARISCHA**  
W związku z letnim sezonem ogórkowym cały szereg fabryk łódzkich został zamknięty na czas nieograniczony.  
W dniu wczorajszym wszyscy robotnicy fabryki Jarischa otrzymali karty bezrobocia. („Głos Por.”).

**46-GODZINNY KONCERT**  
Znana bydgoska orkiestra p. Berka postanowiła w dzisiejszych czasach zmechanizowanej muzyki zwrócić na siebie uwagę społeczeństwa. Orkiestra zaczęła w ubiegły poniedziałek „koncert na wytrzymałość” 46 godzin. Odegrano już 260 utworów, jeden po drugim z minutową przerwą na przekładanie nut. Muzycy bydgoscy zapowiedzieli, że będą grać do omdlenia.  
Koncert obserwowany jest przez „kolegium sędziowskie” i przez tłumy mieszkańców Bydgoszczy.

**WĘDRÓWKA KOTA**  
Z serii „cudów ogórkowych” — Kurier Łódzki — donosi o wędrówce pewnego kota, imieniem Kitty, który ruszył w świat w poszukiwaniu swego pana. Dzielny kot przedwędrował 1390 kilometrów o głodzie i chłodzie i odnalazł wreszcie swego pana.

## Ze sportu

# Zakończenie roku akademickiego

w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. K. Świerczewskiego

W pięknie udekorowanej sali Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Karola Świerczewskiego, nastąpiło uroczyste zakończenie roku akademickiego.  
Na uroczystość przybyli: przewodniczący GKKF pos. Motyka, przew. Zarządu Głównego AZS i przedstawiciel ZG ZAMP pos. Szalkowski, kier. wydz. w. f. ZMP — Rzeszot. Do prezydium powołano m. in. przewodniczącego GKKF — Motykę, prof. Gilewiczę i prof. Misziuro.

Uroczystość zagalęł dyr. AWF — Górny, podkreślając, że absolwenci opuszczają szkołę w okresie bogatym w domośne wydarzenia, jakimi są pierwszy rok Planu 6-letniego i uchwała BP KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Ubiegły rok akademicki był przełomowym w życiu Akademii. Zorganizowano zespół samopomocy w nauce i wprowadzono współzawodnictwo. Opuszczając mury Akademii absolwenci oraz studenci udający się na praktyki w kasyne, będą pracować nad wychowaniem nowych kadr społecznych i wychowania fizycznego. Doskonałe przygotowanie, jakie otrzymali studenci AWF, zobowiązuje ich do wyteźnionej pracy i służenia interesom klasy robotniczej, sprawie pokoju i budowy socjalizmu.

Następnie podano wyniki współzawodnictwa i omówiono działalność ZSN. W współzawodnictwie punktowano postępy w nauce, udział w życiu politycznym i pracę społeczną.  
W punktacji zespołów za postępy w nauce zwyciężył zespół III roku,

którego kierownikiem była studentka Barcikowska.  
W punktacji za udział w życiu politycznym pierwszym był zespół Kozłowski. Najwięcej punktów za pracę społeczną uzyskał również zespół Kozłowski.

W najbliższą niedzielę odbędą się dawno oczekiwane wyścigi motocyklowe na żużlu z udziałem CKS „Legia” Warszawa — „Polonia” Bytom — „Ogniw” Łódź jako trójmecz żużlowy.

## Koleczek zaprasza na zawody żużlowe

W niedzielę o godzinie 16 na Stadionie WKS Legia, (tor żużlowy ZKS „Ogniw”) Plac 9 Maja stanie elita żużlowców Polski na specjalnych maszynach „Excelsior — Martin”.  
Czy to jest ta niezawodna maszyna? W każdym razie jest pewnością o maszyn tak zwanych u nas „samowarków”, maszyna o dużych obrotach silnika.  
W szeregu motocyklistów ujrzymy po dłuższej przerwie Krakowianka i Wróżyńskiego jako reprezentantów Wojsk K. S. Legia w Warszawie. Obok Krakowianki i Wróżyńskiego weźmą udział: Paluch, Polak i inni ze Śląska.  
Koleczek wraz z drużyną „Ogniw” Łódź zaprasza wszystkich sympatyków żużla na niedzielę, na stadion WKS Legia.

## Obóz siatkarek i siatkarzy przed meczami z Rumunią

W dniu 2 lipca br. rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz siatkówki reprezentacji męskiej i żeńskiej Rumunii i Polski.

**AZS komunikuje..**  
Kandydaci zakwalifikowani na obóz żeglarski w Mikolajkach, winni zgłosić się dnia 26 czerwca br. o godz. 18 w świetlicy ZAMP — Piotrkowska 48, II piętro, poprzeczna oficyna — na odprawę uczestników obozu. Uczestnicy otrzymają skierowania na obóz na powyższej odprawie, lub w lokalu AZS, w godzinach urzędowania.

Przed tymi spotkaniami PZKSS zorganizował w Warszawie obóz przygotowawczy, powołując nań czołowych zawodników Polski.

W obecnej chwili na obozie przebywają następujące zawodniczki: Wojewódzka, Engliš, Gruszczyńska i Szczańska z Warszawy, Brzeźniowska z Poznania, Pogorzelska, Tomaszewska i Kure z Wybrzeża, Hajecówna i Felchnerowska z Pomorza, Paprotówna, Berwaska, Kubiakówna z Łodzi, Brak do nad powołanych: Zakrzewskiej, Błażyńskiej i Figwer.  
Z zawodników na obozie przebywają: Maliszewski, Antczak, Piechura z Wrocławia, Busz i Pohurka z Krakowa, Fronczak z Łodzi, Appenheim z Gdańska, Żabokrzęcki, Biedkowski, Grodecki z Warszawy.  
Nie stawili się dotąd: Pindelski, Grochowski, Policzewicz i Tomaszewski.  
Treningi prowadzi: mgr. Strycharzewski i mgr. Krause.

## Co usłyszymy przez radio

Program na 23 czerwca 1950 r.  
12,04 Dziennik. 13,20 (L) Chwila muzyki. 13,30 Koncert. 14,20 (L) Muzyka popularna. 14,55 „Poznajmy morze i wybrzeże”. 15,10 Słuchowisko dla szkół popoł. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16,00 Dziennik. 16,30 Jedziemy na wczasy. 16,40 „Słuchajcie Wszechznaną Radiowęź” zajął egzamin. 16,50 (L) Muzyka. 17,00 (L) Koncert dla przodowników pracy. 17,45 „Dziewczyna i śmierć” —

poemat. 18,15 „Z muzyką po ziemi kieleckiej”. 18,40 Wszechznanica. 19,00 Koncert absolwentów konserwatorium PWSM w Warszawie. 20,00 Dziennik. 20,40 Recital wiolonczelowy. 21,00 Muzyka taneczna. 22,00 „Szpilki”. 22,15 (L) Koncert zyczeń. 22,38 (L) „Tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej”. 22,50 (L) Przyjemnie spędzamy czas wolny od pracy. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Muzyka kameralna.

## Turniej siatkówki w Piorunowie

W związku z notatką: „Kto zainteresuje się sportowcami z Piorunowa” zamieszczoną w „Głosie Robotniczym” dnia 14 czerwca 1950 r. Zarząd Koła Sportowego przy CBT komunikuje: koło LZS w Piorunowie terytorialnie należy do Gminy Wodzierady, którą w ramach łączności miasta ze wsią obsługuje Centralne Biuro Techniczne.  
Dlatego w porozumieniu z kierownictwem akcji łączności naszej firmy z Zarządem Koła i Sekcją Gier Sportowych postanowiono nawiązać łączność sportową z wyżej wymienionym LZS.  
Zarząd Koła Sportowego przy CBT wystąpił z pismem do LZS w Wodzieradach i Pelngiu oraz do koła sportowego przy RKU — Śródmieście z prośbą o zorganizowanie turnieju siatkówki przy udziale wyżej wymienionych drużyn, który odbędzie się 9 lipca, o czym powiadomimy Redakcję pismem oddzielnym, podając również wyniki uzyskane w tym turnieju.

## Pod hasłem walki o pokój Wielki wyścig kolarski w Rumunii

BUKARESZT. — Pod hasłem „Walka o pokój” rozpoczął się w Bukareszcie wielki wyścig kolarski z udziałem najlepszych zawodników rumuńskich, reprezentujących 6 zrzeszeń sportowych.  
Uczestnicy 11-etapowego wyścigu długości ponad 1500 km, przejeżdżając będą przez dziesiątki miast i setki wsi, manifestując niezłomne dążenie i wolę mas pracujących utrzymania pokoju i nowych osiągnięć w budowie fundamentów socjalizmu w Ludowej Republice Rumunii.  
Pierwszy etap wyścigu długości 130 km prowadzi z Bukaresztu do Buzau.

## 1 i 2 lipca w Warszawie mecz CSR-Polska w lekkiej atletyce

WARSAWA. — W dniach 1 i 2 lipca br. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska-Czechosłowacja w konkurencji kobiet i mężczyzn.  
Mecz odbędzie się na Stadionie Wojska Polskiego, który został już zamknięty dla meczów piłkarskich, ze względu na remont boiska i boiska. Mecze piłkarskie odbywać się będą na boisku Ognia w Al. Niepodległości.

<b>REGON</b>	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów i redaktorów gazetek ściennej	
Dział mutacji	210-42
Dział męski i sportowy	223-29
Dział ekonomiczny	254-21
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	172-31
Kolportaż:	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	260-42
Dział ogłoszeń	Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-73
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.	
Pr numeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8633.	

# TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Dziś, o godz. 19,15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obronców Stalingradu) (tel. 150-36)  
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
O godz. 19,15 „Makar Dubrawa”

**TEATR „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska 125)  
Teatr nieczynny.

**TEATR „PINOKIO”** (ul. Kopernika 16)  
Widowisko dla przodowników nauki pt. „Pan Tom buduje dom”.

**TEATR LETNI „OSA”** (Piotrkowska 94, tel. 272-70)  
Dziś teatr nieczynny.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Godz. 19,15 „Córka pani Angot”.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)  
Dziś teatr nieczynny (występuje w Warszawie).

# KINA

**ADRIA dla młodzieży** (Stalina 1)  
„Za siedmioma górami”  
godz. 16, 18, 20

**BAŁTYK** (Narutowicza 20)  
„Albeniz”  
godz. 16, 18, 30, 21

**BAJKA** (Franciszkańska 31)  
„Hrabia Monte-Christo” II seria  
godz. 17, 30, 20

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2)  
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”  
godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**HEL dla młodzieży** (Legionów 2)  
„Wilki morskie”,  
godz. 16, 18, 20

**MUZA** (Pabianicka 173)  
„Moja miła”,  
godz. 18, 20

**POLONIA** (Piotrkowska 67)  
„Podróż Guliwera” (film w naturalnych kolorach)  
godz. 17, 19, 21

**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76)  
„Urodzony w październiku”  
godz. 18, 20

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178)  
„Nieodrodna córka”,  
godz. 17, 30, 20

**ROMA** (Rzgowska 84)  
„Zwycięski powrót” —  
godz. 18, 20

**REKORD** (Rzgowska 2)  
„Śpiewak nieznan”,  
godz. 18, 20

**STYLOWY** (Kilińskiego 123)  
„Dzwonnik z Notre-Dame”  
godz. 17, 30, 20

**SWIT** (Bałucki Rynek 2)  
Program składany („Biegłem Wołgi”, „Szara Szyjka”, „Siedem cza rodzicielskich płatków”)  
godz. 18, 20

**ŁĘCZA** (Piotrkowska 108)  
„Salawat — wódz Baszkirów”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

**TATRY** (w ogrodzie) — „Podróż Guliwera” (film w naturalnych kolorach)  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

**WISŁA** (Daszyńskiego 1)  
„Poszukiwacze złota”  
godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30

**WŁÓKNIARZ** (Próchnika 16)  
„Żebra dziecka skatły”,  
godz. 15, 30, 18, 20, 30

**WOLNOŚĆ** (Napierkowskiego 16)  
„Wyspa szczęścia”,  
godz. 16, 18, 20

**ZACHETA** (Zgierska 26)  
Kino nieczynne z powodu remontu



## Na Krymie, Kaukazie, Uralu

remontowano w r. b. 30 sanatoriów i domów wypoczynkowych i urzędowo solaria, plaże, stadiony sportowe, zwiększono flotylę żaglówek.

Sezon letni rozpoczął się też w Baszkirii, na Syberii i na Dalekim Wschodzie. Do sanatoriów podmoskiewskich zjeżdżają się dla przeprowadzenia kuracji

Krym, Kaukaz, Altaj, Syberia, Ural, słyną z malowniczych, wspaniałych wyposażonych uzdrowisk i miejscowości klimatycznych. Do najbardziej uczęszczanych należą: na Krymie — Eupatoria, Teodozja, Jahta, na Kaukazie — Sochi, Kisłowodsk, Piatigorsk i Nalczyk, Sławiańsk na Ukrainie, Szafarano w Baszkirii, Czebarkul i Turgojak na Uralu.

Państwo radzieckie nie szczędzi środków na organizację wypoczynku mas pracujących. Fundusze wydatkowane na rozwój sieci uzdrowisk stale wzrastają. W roku bieżącym urządzono 213 nowych uzdrowisk, odbudowano całkowicie liczne miejscowości klimatyczne w krajach nadbałtyckich, na Zakarpaciu i Białorusi. Na Krymie odbudowano uzdrowisko Ałup-Sara w okręgu Simoizno rozbudowano sanatorium im. Frunze i dom wypoczynkowy Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowców, odbudowano Dom Zdrowia kolejarzy.

Zmieniła się nie do poznania klatka, zburzona przez niemieckich faszystów. Powstały tu całe

nowe dzielnice, urządzone plaże, wybrzeże obsadzone eukaliptusami, Park nadmorski i park miejski ozdobiono wodotryskami i rzeźbami. W sanatoriach i domach wypoczynkowych Jaity gości obecnie 10 tys. kuracjuszy.  
W Kisłowodsku, w 43 domach zdrowia, leczą się i odpoczywają ponad 20 tys. kuracjuszy; przybyli oni z Moskwy, Leningradu, Syberii i Dalekiego Wschodu.  
Piękniejsze niż dawniej jest obecnie miasto-uzdrowisko Sochi. Wyrosły tu wspaniałe gmachy nowych lazienek; odrestaurowano hotele i domy turystyczne. W roku bieżącym spędzi tu urlop około 150 tysięcy kuracjuszy. Dobrano już liczny personel lekarski, poczyniono wszelkie przygotowania do należytej obsługi kuracjuszy.  
Czeka również na wczasowiczów wybrzeże ryskie, gdzie od-

mieszkańcy słonecznej Gruzji, rybacy znanego Kaspijskiego i kuracjusze z innych okręgów ZSRR.

Ilość uzdrowisk w ZSRR stale się zwiększa. Oprócz otwartych niedawno domów zdrowia na Uralu, w Tadżykistanie, na Altaju, wzniesiono nowe sanatoria i domy wypoczynkowe w Jakutii, na Sachalinie i Kamczacie.

Sanatoria i domy wypoczynkowe w ZSRR pozostają albo w zarządzie związków zawodowych, albo w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach.

W roku bieżącym fabryka traktorów w Czelabińsku przeznaczycie 2 miliony rubli ze specjalnego funduszu wczasowego na pokrycie kosztów pobytu swoich pracowników w uzdrowiskach. Taką sumę wyasygnował związek zawodowy z państwowego funduszu ubezpieczeń społecznych. Dzie-

ki temu tysiące robotników fabryki będą mogli spędzić urlopy na Krymie, Uralu czy Kaukazie. W Zagłębiu Węglowym „Kuzbass” wyasygnowano na wczasy 12 milionów rubli. Tkaczki kombinatu „Triechnogornaja Manufaktur” spędzą wczasy w należących do Kombinatu domach wypoczynkowych pod Moskwą, lub na południowym wybrzeżu Krymu. We własnych sanatoriach odpoczywać będą metalowcy Magnitogorska, kolchoźnicy Ukrainy i uczeni Leningradu.

Państwo radzieckie troszczy się również o to, jak spędzą wakacje studenci i uczniowie. W roku bieżącym związki zawodowe przeznaczyły dla młodzieży 95 tys. bezpłatnych skierowań do uzdrowisk. Każdy większy uniwersytet posiada własne domy zdrowia i domy wypoczynkowe. Związki zawodowe prowadzą 6 tys. obozów letnich, w których spędza co roku wakacje 2,550 tys. uczącej się młodzieży. Z Leningradu wyjechało do zakończonego roku szkolnego 119.600 uczniów, z Moskwy 250 tysięcy.

# spędzą wczasy miliony obywateli radzieckich